

DZIENNIK BAŁTYCKI

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III. Nr 78

Czwartek, 20. 3. 1947 r.

CENA 3,— ZŁ.

Czy Poczdam zastąpił Jaltę? Sprawa odszkodowań niemieckich wywołuje różnicę zdań Wielkiej Czwórki

MOSKWA. (Obsł. wł.). — We wtorek wieczorem min. Bidault przedłożył plan francuski w sprawie kontroli gospodarczej Niemiec. Bidault wysunął projekt dokonania zasadniczych i trwałych zmian w strukturze

Oświadczyl, że niemiecka wytwórczość stali nie powinna przekraczać obecnego poziomu 7,5 milj. ton rocznie. Niemiec powinno się rowinać niemieckie górnictwo węglowe z tym, że część wydobytgo węgla Niemcy powinny eksportować do krajów sojuszników. W ten sposób Niemcy dostarczyłyby węgla, a inne państwa produkowałyby stal. Bez takiej gwarancji wywozu węgla niemieckiego Francja nie mogłaby się zgodzić na podniesienie poziomu wytwórczości przemysłowej w Niemczech. Nawet w razie uzyskania tej gwarancji poziom wytwórczości przemysłowej nie powinien być podniesiony w znacznym stopniu. Sojusznicy mogliby natomiast zająć mniej nieprzejednane stanowisko wobec przemysłu lekkiego.

W sprawie jednolitej gospodarczej min. Bidault podkreślił 2 momenty: dopóki granice Niemiec nie zostaną ustalone, Francja nie może się zgodzić na ustanowienie centralnej administracji gospodarczej dla całych Niemiec. Tymczasem prowizorycznie rząd francuski gotów jest rozpatrzyć kwestię jednolitej gospodarczej Niemiec w ich obecnych granicach, nie czekając na ostateczne rozstrzygnięcie kwestii Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Natomiast Francja nalega na bezwzględne połączenie Zagłębia Saary z Francją pod względem gospodarczym i monetarnym.

Oświadczając kwestie odszkodowań wojennych min. Bidault nie odrzucił w zasadzie odszkodowań z bieżącej produkcji, ale podkreślił niebezpieczeństwo podniesienia poziomu wytwórczości jedynie w tym celu, aby Niemcy mogli dostarczać odszkodowania z bieżącej produkcji.

Ministrowie przystąpili następnie do omawiania kwestii odszkodowań wojennych. Min. Molotow oświadczył, że mo-

carstwa zachodnie otrzymały już więcej niż sumę 10 miliardów dolarów, żadaną przez Związek Radziecki. Inni ministrowie kategorycznie temu zaprzeczili. Min. Bevin przypominał, że przygotowuje szczegółowe oświadczenie w sprawie wszystkich odszkodowań, jakie W. Brytania dotychczas otrzymała. Min. Molotow oświadczył, że gotów jest również udzielić szczegółowych informacji w tym względzie.

Min. Marshall prosił min. Molotowa o udostępnienie wszystkich wynalazków niemieckich we wschodniej strefie, jak to zostało uczynione w strefach zachodnich.

Wreszcie zgodzono się wezwać przed stawicieli sojuszników komisji reparacyjnej do złożenia radzie ministrowi sprawozdania w sprawie polityki reparacyjnej, zwłaszcza w sprawie dostaw z tytułu odszkodowań z zachodnich stref Niemiec.

Min. Marshall omówił tajny protokół do układu jaltańskiego, którego tekst został ujawniony przez Molotowa. Protokół zawierał klauzulę, na które w Jaltie zgodziły się Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, a nie zgodziła się W. Brytania. Według klauzuli jaltańskiej odszkodowania niemieckie zostały ocenione na 20 miliardów dolarów, z których połowę miał otrzymać Związek Radziecki. Marshall oświadczył, że zdaniem Stanów Zjednoczonych umowa jaltńska została zastąpiona umową poczdamską, natomiast Molotow podtrzymał swoje stanowisko, że umowa poczdamska była zgodna z tym, co postanowiono w Jaltie.



Zdolność produkcyjna Zakładu Wylegowego Drobin w Sopocie przewidziana jest na 15.000 sztuk tygodniowo. Jajko znajduje się przez dwa tygodnie w komorze cieplnej, gdzie bada się stopień zapłodnienia; w następnym tygodniu w komorze wylęgowej wykluwa się kurczę. Na zdjęciu poszczególne etapy wylęgu. Takie właśnie młodziństwo, jak widzimy na ręku pracownika zakładu, wędruje do hodowcy.

Foto Z. Kosycarz

Czy wielkie dni Anglii należą do przeszłości Przemówienie premiera Attleee

LONDYN. (Obsł. wł.). — Premier Attlee wygłosił we wtorek przemówienie radiowe, w którym omówił plan rządowy, dążący do przełamania trudności gospodarczych W. Brytanii i wezwał wszystkich robotników, aby przyczynili się do dzieła podniesienia stopy życiowej w kraju.

Przemówienie to jest pierwszym z serii 12 przemówień politycznych, jakie nadawać ma w programie krajowym radio brytyjskie. Przemawiać będą za-

równo przedstawiciele rządu, jak i opozycji.

Premier Attlee podkreślił, że w czasie wojny rząd przejął kontrolę nad całym życiem narodu, ale w czasie pokoju obywateli nie można stawiać w sytuacji przymusowej. „Plan rządowy musi być zgodny z naszym pojęciem demokracji — oświadczył premier. — Chcemy połączyć dobro jednostki z dobrem ogółu i dlatego celem zwiększenia wydajności kopalń rząd postanowił upaństwić przemysł węglowy. Za-

granica słyszy się twierdzenie, że wielkie dni Anglii należą do przeszłości. Niektórzy sadzili tak już podczas wojny. Ale wkrótce przekonali się o swojej omyłce. W. Brytania pokaże światu, że potrafi pokonać zwycięsko wszystkie trudności i zwycięży w czasie pokoju tak, jak zwyciężyła w czasie wojny”.

Belgia ma nowy rząd

BRUKSELA (Obsł. wł.). W Brukseli ogłoszono w środę wiadomość o utworzeniu nowego rządu. Premierem i ministrem spraw zagranicznych został przywódca socjalistów Henri Spaak. W nowym gabinecie znajduje się 8 socjalistów, 9 członków partii chrześcijańskiej i 2 ministrów bezpartyjnych.

Liberale i komuniści odmówili udziału w rządzie.

„Niech żyje don Juan“ Samolot z ułotkami nad Madrytem

MADRYT (AP). W poniedziałek w południe nad Madrytem ułask się samolot, który rozrzucił ułotki nawołujące do przywrócenia monarchii hiszpańskiej. Ułotki głosiły: „NIECH ŻYJE DON JUAN“ i potępiały otwarcie politykę gen. Franco. M. in. widniały i takie hasła: „Mniej autorytaryzmu, więcej lokomotyw”. Obserwatorzy zagraniczni w Madrycie są przekonani, że cała ta manifestacja za monarchią jest manewrem gen. Franco. Sytuacja jego w ostatnim czasie stała się bardzo niepewna. Wystąpienia delegatów w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przeciwko Hiszpanii frankistowskiej, wzmagający się ruch oporu wewnątrz kraju oraz zastraszające się niezadowolone wśród własnych szeregów zmu- szają Franco do szukania nowych dróg, aby się mógł utrzymać przy władzy. Ponieważ monarchia byłaby do przyjęcia dla generała, jak i dla pewnych kół na zachodzie, Franco rozpoczął ostatnio ofensywę dyplomatyczną, mającą na celu pozyskanie pretendenta don Juana dla swoich celów. Korespondenci zagraniczni podkreślają, że ludność Madrytu mogła spokojnie zbierać i czytać ułotki i, że policjanci ani falangiści nie interweniowali zupełnie.

Nowa skarga Albanii do ONZ

NOWY JORK (Obsł. wł.). Do Rady Bezpieczeństwa wpłynęła nowa skarga Albanii o naruszenie jej wód terytorialnych przez okręty greckie.

W Londynie odbywa się międzynarodowa konferencja zbożowa

LONDYN (Obsł. wł.). We wtorek odbyło się w Londynie otwarcie międzynarodowej konferencji zbożowej. Przewodniczył brytyjski minister żywności Strachey.

W skład komisji, która ustaliła porządek dzienny, weszli główni eksporterzy europejscy, mianowicie Francja, Belgia, Polska, Holandia i Dania.

Czechosłowacja chce nieść pomoc innym krajom

PRAGA (Obsł. wł.). Rząd czechosłowacki zatwierdził wniosek ministerstwa aprowizacji w sprawie przyjęcia z pomocą krajom potrzebującym żywności, drzewa i innych towarów. Pomoc ta pozostaje w związku ze wstrzymaniem dostaw UN- RRA.

Postanowiono również przeznaczyć większe sumy, osiągnięte ze sprzedaży towarów UNRRA, na wywózanie szkół, wyrządzonych w tym roku przez wyjątkowo surową zimę.

Falszywe zeznania Prace komisji śledczej ONZ

BELGRAD. (PAP). — Agencja Tanjug donosi z Salonik, że część komisji śledczej, która znajduje się na pograniczu albańsko-greckim przesłuchiwała najważniejszego świadka greckiego oskarżenia, Tomasza Zachosa. Zachos zeznał, że oświadczenie jego o rzekomej szkole wojskowej w Wulkesie w Jugosławii, gdzie

Kandydat na kanclerza Niemiec

BERLIN. (PAP). — W kołach politycznych wyraża się pogląd, że najpoważszym kandydatem na stanowisko kanclerza Niemiec w przypadku utworzenia rządu po zawarciu traktatu, jest Wilhelm Kuelz, przywódca partii liberalno-demokratycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej. Kuelz był swego czasu ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy. Jest on zwo- lennikiem centralizacji Niemiec. (W)

W poszukiwaniu terrorystów

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że władze brytyjskie wysłały listy gończe za 18 terrorystami żydowskimi, należącymi do grupy Stern i organizacji Irgun Zwał Leumi. Za wskazanie miejsca pobytu przywódcy Irgun Zwał Leumi, Manachema Begina wyznaczono na grodzie w wysokości 2 tysięcy funtów szterlingów.

Trzęsienie ziemi zabita w wielu krajach

LONDYN (AP). Trzęsienie ziemi zanotowane wczoraj przez instytucje sejsmograficzne wielu krajów między innymi miało miejsce na oceanie Indyjskim w pobliżu zachodniego wybrzeża Indii.

W rocznicę powstania śląskiego

Przed 26 laty, 20 marca 1921 r. — w wykonaniu postanowień traktatu wersamskiego rozpoczął się na terenie Górnego Śląska plebiscyt, którego wyniki miały przesądzić sprawę przynależności państwowej piasłowskich ziem śląskich.

Z okazji rocznicy warto przypomnieć ogólny zarys sytuacji politycznej, która do tego rozwiązania doprowadziła. Bezpośrednio po załamaniu militarnym Niemiec, na terenie całego Śląska wybuch spontanicznie ruch wyzwoleni- czy ludności polskiej, który zmierza do połączenia całego piasłowskiego Śląska z nowopowstałym Państwem Polskim. Walka między elementem polskim, a panującym elementem niemieckim, przybiera początkowo formy polityczne i ekonomiczne, ogranicza się do manifestacji i strajków. Ale wzmagający się coraz bardziej terror niemiecki doprowadza wkrótce do wybuchu zbrojnego powstania ludności polskiej. Pierwsze powstanie śląskie trwa niedługo i już po kilku dniach zostaje krwawo stłumione przez Niemców. W tym czasie na konferencji pokojowej w Wersalu zapada decyzja państw sojuszników w sprawie Śląska. Na skutek pryncipi- alnej polityki angielskiej roszczenia polskie zostają ograniczone do niewielkiego terenu, na którym ma zostać przeprowadzony plebiscyt, pod kontrolą władz alianckich. Jednakże objęcie przez komisję sojuszniczą władzy nad Obszarem Plebiscytowym w niczym nie umniejsza terroru niemieckiego w stosunku do ludności polskiej. W wyniku zażęć, jakie Niemcy wywołali w Katowicach w dniu 17 sierpnia 1920 r. — bohaterski lud śląski po raz drugi powstał do zbrojnej samoobrony. Przebieg drugiego powstania śląskiego oraz konsekwentna polityka jego wodza, Wojciecha Korfańskiego, przyniosła Polakom sukcesy w postaci zamiany zleniawionej policji niemieckiej „Sipo” — na Policję Plebiscytową, złożoną w połowie z Niemców, a w połowie z Polaków. Ponadto za pośrednictwem Komisji Sojuszniczej została zawarta umowa polskoniemiecka, która gwarantuje ludności polskiej teoretycznie pełnię swobody. Rozpoczęła się obustronne przygotowania do plebiscytu. Niemcy, korzystając z daleko idącego poparcia Anglii w Komisji Sojuszniczej, sprowadzają na teren plebiscytowy 200.000 emigrantów z głębi Rzeszy. Niemieckie akty terrorystyczne w stosunku do Polaków nie ustają w dalszym ciągu. W ostatecznym wyniku ten potężniejący terror doprowadził do tego, że znaczna część ludności polskiej będzie głosowała za przyłączeniem Śląska do Niemiec. Przeprowadzony w dniu 20 marca 1921 roku plebiscyt przynosił ilościowo zwycięstwo Niemcom, popartym przez elementy napływowe oraz część sterroryzowanej ludności śląskiej.

Opierając się na cyfrach plebiscytowych, Wojciech Korfański, wytycza skromniejszą linię roszczeń polskich do Śląska (tzw. „Linia Korfańskiego”) i występuje o jej uznanie do Rady Najwyższej Sojuszników.

Francja, której stosunek do roszczeń polskich przez cały ten okres nacechowany jest zyciłowścią — przychyliła się do tej propozycji. Natomiast brytyjski premier Lloyd George występuje z haniebny projektem przyznania Polsce jedynie powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego (tzn. 25 proc. obszaru plebiscytowego oraz 21 proc. głosujących, podczas gdy za Polską głosowało 45 proc. obszaru plebiscytowego oraz 40 proc. głosujących). Odpowiedzią na tę niegodną pro- wokację był wybuch trzeciego powsta- nia śląskiego. To najdłuższe i najbardziej krwawe powstanie, dla stłumie- nia którego Lloyd George w słynnej mowie z 13 maja 1921 r. woła o inter- wencję niemiecką — rozstrzyga ostatecznie sprawę śląską. Mimo sprzeciwu Lloyd George’a, ograniczone propo- zycje Korfańskiego zostają przyjęte. Część Śląska zostaje przyłączona do Polski. Niestety jest to załatwienie po- łowiczne. Poza granicami Państwa Pol- skiego pozostaje 50.000 Polaków. Natomiast Polska otrzymuje w podarku 20.000 Niemców śląskich.

Wymowa suchych faktów sprzed 26 lat nasuwa łatwe analogie. Duch Lloyd George’a dość często palnący dzisiaj posunięciom polityki anglosaskich, aby można było nie wątpić w to, że roszczenia polskie do zachodnich ziem piasłowskich — po drugiej wojnie światowej, uległyby tej samej kurtyzacji, co w roku 1921. Je stało się inaczej za- wzięliśmy jedynie nowej polityce polskiej, która zapewniła naszym roszczeniom niezłomne poparcie potężne go sąsiada wschodniego.

Min. Masaryk będzie mówił o polityce zagranicznej Czechosłowacji

PRAGA (AP). Dziś minister spraw zagr. Czechosłowacji Jan Masaryk złoży na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej. Po czym odbędzie się debata na

Mordowano przy dźwiękach orkiestry Strasznego dzieła piekła oświęcimskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.). — W środę na porannej sesji Najwyższego Trybunału Narodowego zeznawał w charakterze świadka sekretarz konsulatu belgijskiego Van Hagen, który w czasie okupacji przebywał w Warszawie i dostał się do obozu w Oświęcimiu w sierpniu 1944 roku za udział w ruchu oporu. Świadek stwierdza, że Niemcy jacych się w obozie, nie lepiej

Następnie zeznaje świadek Wanda Kurdeja, opowiada o strasznych traktowaniach więźniów, których głodowano i często żywcem zakopywano. Kurdeja widziała, jak Hoessa brał bezpośredni udział w znęcaniu się nad jeńcami radzieckimi. Zeznaje, że została pobita przez Hoessę, który uderzył ją z taką siłą, że wybił jej zęby.

Świadek Czesław Rychlik, zapytany o wyznaczenie, odpowiada, że w rezultacie przeżył w Oświęcimiu stracił wiarę i obecnie jest bezwyznaniowy. Opowiada o wymyślnych metodach dręczenia i znęcania się nad ludźmi. Zeznania jego mają dużą wartość ze względu na precyzję opisów. Szczególnie straszący jest opis, jak do obozu przy dźwiękach doskonałej orkiestry wjeżdżał wóz, na którym pletyli się zmasakrowane zwłoki ludzkie. Za wozem szli więźniowie po twornie okaleczeni, bez uszu, nosów, ze zwiastującymi się płatami skóry. Był to normalny widok, jaki przedstawiali powracający z pracy więźniowie. Świadek był tak wyczerpany warunkami w obozie, że ważył 33 kg. Rychlik opowiada o mordowaniu jeńców radzieckich w oddzielnym bloku. Wielu ludzi było roz-

szarpywanych przez specjalnie tresowane psy. SS-man, który się temu przyglądał, powiedział: „To mięso jest równie dobre dla moich psów, jak każde inne”. Dozorców za szczególne okrucieństwo wynagradzano urlopami i pieniędźmi. Na skutek skatowania i rozszarpania przez psy umierało znacznie więcej ludzi, niż przez rozstrzelanie. Dopiero później „udokonałono” system uśmiercania przez wybudowanie komór gazowych.

400 milionów dolarów do osobistej dyspozycji Trumana

WASZYNGTON (Obsl. wł.). W Waszyngtonie opublikowano we wtorek szczegóły ustawy o pomocy finansowej dla Grecji i Turcji. Ustawa przewiduje wydatkowanie sumy 400 mil. dolarów, która ma być postawiona do osobistej dyspozycji prez. Trumana. Do chwili zaaprobowania tej su-

W walce z powodzią

WARSZAWA. (PAP). — Z powodu znacznego przyboru wody na górnej Odrze należy liczyć się ze spłynięciem lodu od Brzegu Dolnego do Kostrzyna. Duża fala wody idzie od Raciborza w dół. Przejście przez Wrocław spodziewane jest dzisiaj, tj. 17 bm.

W dorzeczu Nysy kłodzkiej zamknęto ruch na drogach Niemodlin — Grotków i Niemodlin — Nysa z powodu zerwania mostu.

Na Wiśle druga fala wody Sanu minęła Warszawę. Woda opada. Następna fala spodziewana jest w Warszawie 20 bm. przy stanie ok. 270 m.

Na Dunajcu i Popradzie lody stoją.

Z ważniejszych zatorów utrzymuje się zator na Odrze pod Opolem. Ponadto tworzy się niebezpieczny zator pod Brzegiem Dolnym. Na Wiśle utworzył się nowy zator pod Niepolomicami. Na Sanie między 145 i 153 km tworzy się zator około 4 m wysokości.

Zerwany został most drogowy na górnej Odrze przy Zanowicach oraz most na Odrze w Zeganiu. Mosty lekko uszkodzone: most drogowy w Raciborzu na Odrze, most kolejowy obwodowy i most dębicki na Wiśle w Krakowie. Zagrożony jest most kolejowy na Odrze w Laskowicach na linii kolejowej Wrocław — Broków — Opole oraz most na Slesy w Oporowie.

„Słowo Polskie” w Londynie ma zadzwonić Polaków w Anglii

LONDYN (Obsl. wł.). Rząd brytyjski zezwolił na wydawanie nowego pisma polskiego p. t. „Słowo Polskie”. Zainteresowany w tej sprawie w Izbie Gmin przedstawiciel rządu wyjaśnił, że rząd udzielił zezwolenia na wydawanie tego pisma, ponieważ większość Polaków, przebywających w W. Brytanii, nie była zadowolona z pism polskich, wychodzących dotychczas.

Huk armat na granicy brazylijskiej

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Rio de Janeiro, iż paragwajskie wojska powstańcze zajęły miasto Pedro Juan Caballero położone 320 km na wschód od Concepcion. Na granicy brazylijskiej słychać huk armat.



Głównym tematem artykułów wstępnych prasy polskiej jest rocznica podpisania polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni. Obrady konferencji moskiewskiej i wiosenne trudności aprowizacyjne kraju — to dalsze sprawy, stanowiące przedmiot rozważań czołowych artykułów redakcyjnych.

BRAT — JUGOSŁOWIANIN

„Dziennik Ludowy”, analizując znaczenie sojuszu Polski z Jugosławią, pisze:

„Papierkowa” przyjaźń istniała między Polską a Jugosławią i przed wojną, dopiero jednak tragiczne losy Jugosławii, krwawiącej przez czas wojny w podwójnej walce pogłębiły nasz stosunek do tego narodu.

Poprzez banały oficjalnej propagandy dostrzegł cięplący i walczący Polak cięplącego i walczącego brata, walczącego przy tym nie tylko o to samo, ale i tak samo. Z podobną zaciekłością i ofiarnością walczącego — głąbiącego z taką samą niezłomną wiarą w zwycięstwo.

Dlatego też podpisanie przed rokiem sojuszu przyjaźni między obu państwami było przypięciem do przemyślenia zawartego na wieczne czasy przez związane braterstwem walki narody.”

JESTEŚMY DOBREJ MYŚLI

W komentarzu redakcyjnym „Dziennika Zachodniego”, poświęconym konferencji moskiewskiej czytamy:

„Mimo wszystko pierwsze kroki konferencji moskiewskiej trzeba traktować jako trudny początek, a jedno czuło „dyplomatyczną próbę partnerów”. Dalszy tok obrad przyniesie niewątpliwie pozytywne wyniki. Jesteśmy dobrej myśli, a wnioskując po przykładach konferencji krakowskiej i pockamskiej, wierzymy w pomyślny wynik sesji moskiewskiej. Wierzymy, bo jako naród należymy do przyjaźni i budowniczych pokoju światowego”.

CHLEB JEST I BĘDZIE

Taki tytuł nosi artykuł wstępny „Robotnika”, omawiający sytuację aprowizacyjną kraju w okresie przednowkowym. Mimo niewątpliwych trudności, panujących w tej dziedzinie, pismo wyraża pełne przekonanie, że chleba nam nie zabraknie. Oto fragment rozważań autora artykułu:

„I chleb jest, i będzie, bo nie może go nie być, choćby krajowi posiadacze ziarna używali go w większym niż dotąd stopniu jako środka tezauryzacji i dodatkowych zarobków. Będzie, bo fakt naszego deficytu zbożowego dotarł już do świadomości czynników, decydujących o pomocy towarowej dla krajów zniszczonej Europy. Nie mówiąc o „reliefie”, którego spodziewana realizacja nastąpi w maju br., trzeba podkreślić, że w marcu i kwietniu otrzymamy z Ameryki pszenicę, maki pszennej, kukurydzę itp. w globalnej ilości z górą 110.000 ton. Ta ilość, łącznie z ilością, zrealizowaną przez Fundusz Apropriacyjny, pozwoli nam przebrnąć bez wstrząsów przez najtrudniejszy okres wczesnego przednowka”.

Nowe władze Ligi Morskiej

WARSZAWA (Obsl. wł.) 16 bm. na zebraniu Rady Ligi Morskiej dokonano przez głosowanie wyboru nowych władz na okres dwuletniej kadencji. Do władz naczelnych Ligi Morskiej zostali wybrani m. in.: admirał ADAM MOHUCZY, prezes rady głównej, wiceprezident KAZIMIERZ PETRUSEWICZ wiceprezes. Zarząd główny: prezes — dyrektor dep. ministerstwa Administracji STEFAN SZUDZINSKI. Kapituła odznaczeń: prezes — poseł inż. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI.

Cukru nie zabraknie

WARSZAWA (PAP). Jak wiadomo tegoroczna kampania cukrowa przewidywała oczekiwaną. Wyprodukowano 380.000 ton tego produktu, która to ilość wystarcza całkowicie nie tylko na potrzeby wewnętrzne kraju, lecz w części może być eksportowana. Jeżeli chwilowo w pewnych składach hurtowych brak cukru, to jest to następstwem uciążliwych mrozów i zatorów zarówno na kolejach jak i na drogach kołowych.

Spekulacja cukrem pozbawiona jest wszelkich podstaw. W ciągu kilku dni, cukier będzie dowożony do miast w dostatecznych ilościach.

Tunel podmorski ma połączyć Anglię z Francją

LONDYN (APD). Członkowie Izby Gmin, którzy należą do związku projektującego połączenie Anglii i Francji tunelem podmorskim zebrał się w Londynie dla omówienia tego zagadnienia. Według opracowanego już projektu budowa tunelu trwałaby 6 lat. Uważa się, że nie jest to zbyt trudne przedsięwzięcie w czasach wielkiego postępu techniki, a korzyści gospodarcze płynące z budowy tunelu są oczywiste. Posłowie brytyjscy postanowili zwrócić się z apelem do członków parlamentu francuskiego, aby wyłonili grupę posłów, propagujących ideę budowy tego tunelu.

Karyntia widownią ostrych starć między Austriakami a Słowenami

WIEDEN. (APD). — W osadzie górniczej Elserkappel, w południowej Karyntii doszło w niedzielę do zajść między ludnością austriacką a Słowenami Frontu Wyzwolenia. Organizacja ta, opierając się na otrzymanym od brytyjskiego zarządu wojsk zezwoleniu urzędziła wiec i demonstrację. Około 300 austriaków z okolicznych okręgów sprowokowało zajścia, rzucając się na uczestników demonstracji i niszcząc im flagi. Jednostki brytyjskie służby bezpieczeństwa przybyły na miejsce walki, rozdzielając Słowenów i Austriaków. Agresywna postawa ludności austriackiej wobec Słowenów bynajmniej nie budzi zaufania do rządów austriackich w Karyntii. Jak wiadomo, Jugosławia podczas konferencji Londyńskiej wysuwała zastrzeżenia odnośnie wynaradawiania ludności słoweńskiej przez Austrię i domagała się zwrotu ziem zamieszkałych przez Słowenów.

Dodatkowa ofiara katastrofy samolotu „Dakota”

PARYŻ (PAP). Prowadząc nową, drugą ratowniczą na miejsce katastrofy samolotu Dakota na południe od Grenoble, Aime Beyer, który kierował pierwszymi poszukiwaniami za zginionym samolotem, zmarł nagle na udar serca.

Czy świat będzie miał jeden kalendarz?

NOWY JORK (PAP). — Rada gospodarczo-społeczna przystąpiła w bieżącym tygodniu do rozpatrzenia propozycji Peru w sprawie wprowadzenia kalendarza światowego. Kalendarz światowy przewidyuje, iż święta będą przypadły co rok tego samego dnia i miesiąca. Wiele państw wypowiedziało się już za wprowadzeniem takiego kalendarza. Obecnie Kongres amerykański rozważa możliwość wprowadzenia go w Stanach Zjednoczonych.

A prochy ich rozsiano po polach...

NOWY JORK (PAP). R. S. Morgan, który jako przedstawiciel armii amerykańskiej, był obecny przy egzekucji głównych niemieckich przestępców wojennych w Norymberdze, opowiadał przedstawicielom prasy, że zwłoki Goeringa i innych przywódców hitlerowskich zostały spalane w krematorium, lecz nie chciał powiedzieć, w jakiej miejscowości. Robotnicy niemieccy, którzy byli obecni przy spalaniu nie wiedzieli, iż palą zwłoki czołowych hitlerowców. Popioły zostały rozrzucone po polach.

ZSRR — Chinom

NANKIN (Obsl. wł.). Chiński minister spraw zagranicznych ogłosił, że Związek Radziecki zgodził się na oddanie Chinom portu Dairen.

Na tropie spisku faszystowskiego w Paryżu

PARYŻ. (PAP). — Policja francuska przeprowadziła w nocy z piątku na sobotę wielką obławę w Paryżu w poszukiwaniu członków tajnej organizacji faszystowskiej. Zatrzymano około 30 osób, wśród których znajduje się szereg księży oraz członków stowarzyszeń religijnych, podejrzanych o ukrywanie b. kolaborantów i dostarczanie im fałszywych dokumentów w celu umożliwienia ucieczki do Hiszpanii. W jednej z księgarni paryskich wykryto tajną drukarnię i laboratorium, gdzie sporządza-

no fałszywe dokumenty.

Dziennik „La Liberte Charantes” przy nosi szczegółowy wykrycia tajnego składu broni w pobliżu lotniska Dordogne. Znalaziono 46 karabinów maszynowych najnowszego typu granaty pochodzenia niemieckiego oraz kilka ton amunicji i materiałów wybuchowych. Urzędnik nadzoru materiału wojskowego Goff został zawieszony w urzędowaniu. „Kraj ma prawo usłyszeć całą prawdę o spisku faszystowskim — twierdzi pismo — i żąda przykładnego ukarania winnych.

Autochtoni Na marginesie akcji weryfikacyjnej

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu W. R. N. zostało wygłoszone sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej. Prelegent, dr Zygmunt Mocnyński, rezygnując z chronologicznego ujęcia tematu, podania ścisłych danych statystycznych i opisu przebiegu weryfikacji — cała nacisk położył na dokładną charakterystykę warunków akcji na tle obecnej rzeczywistości.

DWA STANOWISKA

Prelegent, przedwojenny działacz Polonii Gdańskiej i znawca miejscowych stosunków, rozróżnia dwa sposoby traktowania spraw autochtonicznych: uczuciowy, charakteryzujący się dużym liberalizmem i — nacechowany nieufnością — rozumowy. Ale uważa, że oba te sposoby, nawet połączone ze sobą, nie mogą dać pomyślnych wyników, o ile nie będą uzupełnione dokładną znajomością terenu i miejscowych ludności.

Trudność rozróżnienia ludności według kryteriów narodowościowych istnieje nie tylko u nas. Jest to normalny problem po graniczny wszystkich krajów. Bywa on ujmowany, zwłaszcza przy jego rozwiązywaniu, pod rozmaitymi aspektami, z których obok językowych, wyznacznikiem był wspólny zwyczajowy czy kulturalny — właściwsze jest ujęcie, uwzględniające poczucie łączności danej grupy ludnościowej z narodem własnym lub co najmniej odrębność od narodu obcego. Takie ujęcie usuwa trudność określenia narodowości, mówiących po angielsku Irlandczyków, lub posługujących się językiem niemieckim zamieszkałych na pograniczu Francuzów, i powinno rozwiązać nasze trudności w określeniu narodowości polskiej autochtonów, choćby oni nie znali ojczystego języka.

STRONA HISTORYCZNA

Znajomość sprawy autochtonicznej, sprawa wadząca się do poznania terenu i ludzi, ma dwie strony: historyczną i psychologiczną. Strona historyczna jest podstawą współzycia autochtonów i ludności napływowej i warunkiem ich wzajemnego poznania. Przypomina bowiem sięgającą do leku wstecz łączność i wyjaśnienia powody tych różnic, jakie zaszły z biegiem czasu pod wpływem rozmaitych przyczyn natury politycznej i społecznej między grupami. Przyszłość ziem gdańskich i przyлегłych do niej terenów przymorskich, bałtyckich zmagania z Krzyżakami, tradycje powstania Pruskiego i Jaszczurczego, setki tysięcy zamordowanych w Stutthofie i Piaśnicy synów tej ziemi — są niezbitymi dowodami jej polskości.

Dlatego też ludność przybyła z centralnych okręgów kraju nie powinna odnosić się nieufnie do ludności autochtonicznej, nie powinna z różnic zewnętrznych robić kwestii zasadniczych, a przede wszystkim

musi pozbyć się kompleksu wyższości, gdyż ani przeszłość tej ziemi ani zalety jej mieszkańców nie upoważniają do tego. Najtrudniejszym i najdrażliwszym zagadnieniem jest

STRONA PSYCHOLOGICZNA

sprawy autochtonów. Historia jarzma niemieckiego wykazała wielką różnorodność form ucisku i metod wynaradawiania. Działając w jednym miejscu za pośrednictwem szkoły, w drugim przez administrację, gdzie indziej znów wykorzystując dla swych celów kazań kościelną albo używając wpływu partii, zaborca wyrwał głębokie piętno na Polakach ziem zachodnich a jednocześnie w pewnej mierze ich zróżniczkował psychicznie. I dlatego dzisiaj Ślązak się różni od Kaszub, a ten od swojego sąsiada z ziemi malborskiej, a wszyscy nie są podobni do swoich braci z centrum kraju.

Jednakże oblicze psychiczne i ideowe ludności autochtonicznej da się ustalić przez rozpatrzenie trzech zagadnień z przeszłości i teraźniejszości Ziemi Odzyskanych: postawy Polaków w Niemczech wobec zarobcy, stosunku do Narodu i Państwa Polskiego, oraz stosunku do obecnej polskiej rzeczywistości.

Postawa wobec

PAŃSTWA NIEMIECKIEGO

oparta o pozory legalizmu nosiła charakter walki o przetrwanie. Społeczeństwo polskie w Niemczech stało się przetrwać w walce z zaborcą, w walce obronnej, ale nowoczesnej. Typowymi przykładami tej walczącej przetrwać przez 2 lata strażaków i dzieci polskich, wóz Drzymały i wiele innych.

Stosunek do

NARODU I PAŃSTWA WŁASNEGO wyrażał prelegent dwiema kardynalnymi tezami: „Polak Polakowi bratem” i „Polska jest matka twoja, a o matce nie wolno mówić źle” i podkreślił rzeczowistość, nozbowy frazologizm charakter tych hasel.

Wamniki, w ichich rozwijało się życie Polaków ziem zachodnich, wtworzyły twórczość człowieka twardego, odornego na wpływy zewnętrzne, niewidomym, światłem namiętności, nieświeżym i o wysokiej kulturze, którą w gramadzie tworzyły warstwy barne szeregi świadomości swych celów i pomnuch na próżne im niebezpieczeństwo wynaradawiania. Ponad partyną zaś charakter nichu gwarantował tego zwartość. Jedną racją wada Polaków w Niemczech była niezupełna czystość języka.

Jeżeli chodzi o

STOSUNEK DO OBECNEJ RZECZYWISTOŚCI to mówca podkreślił ważną okoliczność, że Polakom w Niemczech chodziło przede

Pracownicy Zakładu Anatomii Prawidłowej Akademii Lekarskiej w Gdańsku

układają serdeczne wyrazy współczucia i żalu dr. GIEDROYCOWI Jerzemu z powodu śmierci Matki Jego, Marii Giedroycowej.

348-Wr

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnięcia III-oj klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł Nr 46166 pa-
da w Gdańsku — Wrzeszcz.Wygrane po 100.000 zł NrNr 751
7692 40530 52349 52557Wygrane po 20.000 zł NrNr 10031
18281 39803 43000 45167 48228 53240
53377 61323 63955 66511Wygrane po 10.000 zł NrNr 3460
4138 8105 12105 14788 20583 21442
24501 28306 28556 29094 29634 30270
30517 37575 38887 39096 43541 45517
49099 51213 56970 57355 59180 61294
65076 65529 66316Wygrane po 5.000 zł NrNr 993
1169 1917 3233 19757 24368 27180
23012 29308 35577 36588 39922 46504
50163 50789 51174 61299 64076 64954
65903Wygrane po 2.000 zł NrNr 1786
2019 5667 8759 9616 9695 10039 10755
12724 14181 15153 15225 16416 17130
17260 17725 17824 20062 28570 21257
25990 26592 28031 30808 32555 32637
33517 33795 34491 34249 36051 37034
37233 39480 39556 39851 40576 40895
41317 42635 45840 46443 46534 47804
47884 50584 51010 51323 51910 53752
54031 54354 54505 56545 57734 62194
63061 63133 63283 63872 64139 64743
66758 69069 68227 69100Dalszy ciąg wygranych po 500 zł
z 3-go dnia ciągnięcia46031 074 135 185 205 257 397
403 445 495 501 507 657 659 676 760
799 853 874 896 935 979 47021 202 218
425 449 468 484 507 519 624 643 708
760 782 910 967 984 48065 130 132 263
295 329 496 653 727 745 768 795 860
49095 228 298 330 409 427 473 663 709
784 875 896
50155 186 249 261 291 514 552 553
622 671 693 818 838 911 983 51026 037
045 056 183 203 320 333 353 401 490
531 591 631 677 728 751 803 817 865
893 896 902 52277 286 295 300 302 314
344 404 433 558 633 745 895 916 936
53014 046 148 153 204 285 329 379 530
552 624 643 686 788 801 818 831 834
908 959 966 54079 115 139 147 185 210
357 436 464 592 799 816 847 878 962
964 55011 020 023 043 056 097 102 148
166 175 287 448 458 506 543 546 592
595 638 671 826 917 936 962 981 995
56120 145 166 185 187 215 356 383 402
406 427 552 825 985 57175 411 417 433
532 540 591 640 645 767 868 879 911
971 59031 045 142 208 298 326 337 376
440 442 546 589 614 647 653 707 772
801 873 945 59004 138 162 395 598 623
648 675 740 790 817 818 852 871 878
893 987
60033 169 177 181 195 200 218 404
471 471 553 564 579 648 663 730 746

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

M. Mager
i
M. PiegatWARSZTAT REPARACYJNY
MASZYN BIUROWYCH
Sprzedaż i kupno maszyn biurowych
GDYNIA, ul. I Armii W.P. nr 9
(daw. Starowiejska) — tel. 211-61
35-A

TEATRY

Teatr Miejski „WYBRZEŻE” w Gdyni, Plac
Grunwaldzki.Czwartek, piątek — godz. 19.30 — komedia A.
Grzymali — Siedleckiego „Ludzie są ludźmi”
w inscenizacji i reżyserii T. Galla.MARTYNIKI WOJENNEJ — Gdynia. Skwer Ko-
ściuszki 12.Czwartek, piątek — godz. 19.30 komedia „Mał-
ż i żona” Al. Fredry w reżyserii W. Jar-
zewskiej.DRAMATYCZNY w Sopocie, ul. Rokossowskie-
go 59 — 41.Czwartek, piątek — godz. 19.30 — komedia
„Rozbieszna dziewczyna” w reż. J. Merano-
wiczaMIEJSKI, Wrzeszcz, Grunwaldzka 16 — czwartek —
godz. 19 — „Rewia czarów dwudziestego wieku”
z Porcjuszka Juliuszem Nemo.

WYSTAWY

Wystawa Konkursowa artysty reklamowych
Zdzisław Gdanskich — otwarta codziennie od 9-
14 w Salonie Upowszechnienia Sztuki w Sopocie —
ul. Rokossowskiego 54.Pierwsza Wystawa Plastyków Gdyskich
otwarta codziennie w godz. 9-18 w lokalu
„Rytm” przy ul. 10 Lutego 15

ZEBRANIA I ODCZYTY

Dwugłos o poezji Przybysła odbędzie się w
czwartek o godz. 18 w Gdyni, na „wieczorze
sowej” w lokalu „Czytelnia” (ul. 10
Lutego 27). Po prelekcji E. Maruszewskiego i E.
Mielochy — dyskusja.

DYŻURY APTEK

nd dnia 15.III do dnia 21.III b. z.

GDYNIA-ORŁOWO: Apteka dr. Jurkowskiego,
Skwer Kościuszki i Apteka Bałtycka, ul.
Słaska.SOPOT: Apteka pod Orłem, ul. Rokossowskiego.
OLIWA — Apteka pod Orłem — ul. Armii
Bałtyckiej.WRZESZCZ: Apteka Bałtycka.
GDANSK: Apteka Morska, ul. Przyokopowa.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — Ulica zwycięstw.

GDYNIA — ATLANTIC — Jessa James

GRABOWE — FALA — Zepomiana melodia

CHYLONIA — PROMIEN — Zakazane piosenki

SOPOT — POLONIA — Czarodziejski kwiat

SOPOT — BAŁTYK — Skłamałam

OLIWA — POLONIA — Bohaterowie pustyni

WRZESZCZ — BAJKA — Daleka droga

WRZESZCZ — CAPIOT — ul. Szymanowskiego

gdz. 12 — 16. Postcard

GDANSK — SWIATOWID — Paweł i Gaweł

GDANSK — POLONIA — Gunga Din

GDANSK — WISLA — Kwiat miłości

GDANSK — FREGATA — Panna bez posagu

GDANSK — MEWA — Twardzi ludzie

WEJHEROWO — SWI — Zamieszanie

WODY MINERALNE
I LECZNICZE

wszystkich uzdrowisk polskich

wyłączna sprzedaż, udzielona przez
Ministerstwo Zdrowia Centralę Prze-
mysłu UzdrawiskowegoHurtownia Przemysłu
Uzdrowiskowego

na województwo gdańskie

„TRANSMARINA” Morska Spółdziel-
nia Ekspedycyjno-Handlowa z o. udz.
GDYNIA, I Armii W.P. 3, tel. 218-70Firmy lub osoby z gwarancją po-
szukiwani celem rozprowadzenia
2311

MASZYNKI

do drutowania skrzynek

zakupi

„Społem” Gdynia-Port

ul. Polska nr 24 (Chłodnia Gdynska)
2323

Drobne omyłki

DRUKARSKIE

nie znikształające treść

OGŁOSZENIA

nie upoważniają

do żądania powtórzenia

ogłoszenia

Administracja „Dziennika Bałtyckiego”

Konkurs

Zarząd Miejski w Tczewie ogłasza

konkurs na stanowiska:

1) Leżarkę Dyrektora Szpitala Miej-
skiego;2) Leżarkę chirurga Szpitala Miejskie-
go;3) Leżarkę ordynatora na Oddziale
chorób zakaźnych w Szpitalu Miejs-
kim.Od kandydatów wymagane są nastę-
pujące kwalifikacje:a) Obywatelstwo polskie, b) dyplom
lekarski uznany przez Ministerstwo Zdro-
wia w Polsce, c) prawo wykonywania
praktyki lekarskiej w Państwie Polskim.Odnosnie punktu 1) wymagana jest
pięcioletnia praktyka szpitalna ze spec-
jalnym wyszkoleniem w dziedzinie chir-
urgii uznanej przez Zarząd Izby Lekarskiej.Odnosnie punktu 2) wymagana jest
trzytyletnia praktyka szpitalna na Oddziale
Wewnętrzny w tym 2-letnia na Odd-
ziale chorób zakaźnych.Do stanowiska ad 1) przywiązane są
pobory w-g VI — V grupy, do pozosta-
łych stanowisk pobory w-g VII — VI gru-
py pragmatyki urzędników państwowych
wraz z dodatkami.Oferty z uwierzytelnionymi odpisami
dokumentów, życiorysem oraz zaświera-
dzeniem lojalności w stosunku do Pań-
stwa Polskiego do ostatniego miejsca za-
mieszkania podczas okupacji niemieckiej,
należy nadsyłać do dnia 10 kwietnia 1947
r. do Zarządu Miejskiego w Tczewie, ul.
Paderewskiego 8.Tczew, dnia 14 marca 1947 r.
Zarząd Miejski
w Tczewie

728-k

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWE

APARATY radiowe, lampy, części kupuje, sprę-
daje, naprawia „Elektrodiplom” Gdynia,
Władysława 28. 2152STEMPLE kancelaryjne wykonuje „EL-CHA-FILM”
Warszawa, Teresolińska 27. Prowincja informu-
jemy listownie. 555-k

OGŁOSZENIA

do

„DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA BAŁTYC-
KIEGO” GDYNIA 10-go LUTEGO 27
tel. 222-07 (od godz. 8-12) w sobotę
od godz. 8 do 14 przyjmują ogłoszenia do
WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCEOGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA
BAŁTYCKIEGO” przyjmują:Gdynia, Świętojańska 56, Księgarnia „Ruch”,
telefon 269-15

Gdańsk — Wrzeszcz:

1) Grunwaldzka 8 — Księgarnia „Czytelnik”

2) Jaskowa Dolina 47b — Filia „Dz. Bałt.”

3) Grunwaldzka 142 — Skład Mater. Piśm.

4) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

5) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

6) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

7) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

8) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

9) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

10) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

11) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

12) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

13) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

14) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

15) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

16) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

17) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

18) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

19) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

20) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

21) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

22) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

23) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

24) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

25) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

26) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

27) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

28) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

29) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

30) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

31) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

32) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

33) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

34) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

35) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

36) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

37) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

38) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

39) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

40) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

41) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

42) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

43) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

44) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

45) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

46) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

47) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

48) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

49) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

50) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

51) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

52) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

53) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

54) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

55) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

56) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

57) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

58) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

59) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

60) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

61) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

62) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

63) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

64) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

65) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

66) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

67) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

68) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

69) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

70) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

71) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

72) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

73) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

74) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

75) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

76) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

77) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

78) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

79) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

80) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

81) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

82) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

83) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

84) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

85) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

86) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

87) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

88) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

89) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

90) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

91) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

92) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

93) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

94) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

95) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

96) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

97) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

98) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

99) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

100) Władysława 28 — Skład Mater. Piśm.

Pierwszy na Wybrzeżu

1.000.000-

na Nr 46166 w III klasie 49 lot. klas.

w Bałtyckiej Kolekturze

FELICJANA KROPIELNICKIEGO

Gdańsk-Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 83

Telefon 42-040

przyjmujemy zamówienia na

szczęśliwe losy

do 50-tej jubileuszowej loterii klasowej

PKO GDAŃSK XI 54150

JAN KUROPATWIŃSKI

Ze wspomnień powstańca górnośląskiego

Mieszkaliśmy wówczas w Częstochowie, położonej — jak zresztą wszystkim wiadomo — o 23 kilometry od granicy górnośląskiej.

Był początek maja. Wróciłem właśnie z ćwiczeń „Strzelca” i spokojnie zasiadłem do kolacji, gdy obok w biurze mego ojca (ojciec mój był inspektorem szkolnym w tym mieście) nagle zadzwonił telefon! Przeczułem kłopoty, zerwałem się do stołu i podbiegłem do aparatu. Nie zawiodłem się. Telefon był do mnie. W słuchawce usłyszałem dobrze mi znany głos komendanta stacji kolejowej w Herbach Polskich (stacyjka pograniczna) — Panie Janu, niech pan zaraz przyjeżdża — zaczynamy!

Momentalnie zorientowałem się o co chodzi. Bez pośpiechu podszedłem do stołu i powoli kończyłem posiłek. Gdy dobrze najadłem się, zwróciłem się do rodziców:

— Do widzenia! Idę się bić!

— Gdzie? Z kim? — zapytał ojciec.

— Na Śląsk! Ze Szwabami! Dziś w nocy wybuchła tam powstanie. Trzeba więc iść! Wyciągnąłem mego „hiszpana” i starannie go naciłem. Wtedy ojciec zaczął mówić coś o pokojowym załatwianiu sporów politycznych, o decyzjach Rady Ambasadorów, lecz matka przerwała:

— Daj spokój Walerku, nie przekonasz go! Tak już widocznie musi być! I pocałowała mnie w czoło.

W chwilę potem biegłem do komendanta częstochowskiego oddziału „Strzelca” Stefana Wojnar — Byczyńskiego (późniejszego posła na Sejm, zamordowanego przez Niemców w 1940 w Palmirach). Bez pukania wpadłem do jego pokoju. Wojnar leżał już w łóżku.

— Stojąca wstawaj! Powstanie!!!

Domyślił się od razu. Zerwał się z pościeli i szybko się ubrał.

— Idziemy do E. O. I. (Ekspozytura Oddziału Informacyjnego, inaczej „dwój-

ka”), tam się czegoś konkretnego dowiedziemy, a ty skąd to słyszałeś?

Opowiedziałem mu o odebranych telefonach.

Dochodziliśmy do Ekspozytury. Przed domem ruch jak na jarmarku. Stoją dwie ciężarówky, do których jacyś ludzie ładowali całe paki karabinów, skrzynie z amunicją i wiązki granatów ręcznych. Weszliśmy do środka. Przywitał nas jakiś brodac. Padły nazwiska:

Byczyński, Kuropatwiński!!!

Podchorąży Byszewski!!!

Silny, męski uścisk dłoni.

— Panie podchorąży, jesteśmy do waszej dyspozycji.

— Dobrze! Dziękuję. Każdy człowiek jest cenny.

— Szkoda, żeście wcześniej nas nie uprzedzili, trzy godziny temu miałem kompanię wojska, chłopaki rwą się do bitki, że aż hej...

— Sam się przed godziną dowiedziałem o ostatecznej decyzji! Psia krew, rzeczywiście duża strata. Ale mówi się trudno... zrobimy tak: Pan — tu zwrócił się do mnie — pojedzie ze mną do Herbów, ponieważ mamy brak oficerów. Pan, kolego Byczyński, zmobilizuje na jutro (jutro mamy 3 maja więc przyjdzie panu to łatwo), jak największą liczbę ochotników, z którymi udacie się za nami.

W jakiś 20 minut potem, pełnym gazem, „co motor wyskoczy” — pędziłem doskonałą szosą w kierunku śląskiej granicy. Noc była ciemna, ciepła, majowa. Auto trzęsło niemiłosiernie. Był to wojskowy Ford z demobilu amerykańskiego bez opon, na blaszanych obręczach. Toteż hałasował niesamowicie. Pędem mineliśmy Gnaszyn, przejechaliśmy przez Blachownię. Po pięciu minutach wariackiej jazdy, zgrzytnęły hamulce i stanęliśmy przed dworcem kolejowym w Herbach Polskich.

Przed wejściem stała spora grupka ludzi. Gdyśmy się do nich zbliżyli dojrzałem jaśniejącej w ciemnościach nocnych błę-

kitny, hallerowski mundur komendanta dworca w Herbach. Zauważyłem też dobrze znane mi gęby Ślązaków z Częstochowy.

— To pan, panie Janu — ucieszył się komendant — już straciłem nadzieję, że pana w ogóle zobaczę. Pociąg przyszedł, a pana nie ma. Pomyślałem, że pan skrewił. Tymczasem — jak widzę — przyjechaliście we wcale przyzwoitym towarzystwie, we wcale przyzwoitym, powtórzę, witając się z Byszewskim.

— Jesteśmy niemal w komplecie — powiedział młody podchorąży. Kiedy przystępujemy do akcji, panie poruczniku?

— Natychmiast! Bierzcie ludzi, i... tu głośno porucznika zdrgał wzruszeniem, i... niech Bóg was prowadzi!

Rozkaz! Trzasnęliśmy z Byszewskim w obcasy i odwróciliśmy się na pięcie podaliśmy do grona młodych (zresztą jak my sami) — ludzi. Nad całością objął komendant Byszewski. Ja na razie wzięłem dwa plutony.

W chwilę potem przekraczaliśmy granicę Górnej Śląski. Byszewski maszerując obok mnie powiedział z pewnym patosem w głosie: Tak się robi historia! W tym momencie usłyszałem pierwsze strzały. To bronił się posterunek niemieckiej policji plebiscytowej. Trzecie Powstanie Śląskie zaczęło się!!!



— Co obywatel skończył?
— 20 lat.
— I nic więcej?
— Nie, nie zdążyłem.

WŁADYSŁAW LENY - KISIELEWSKI

Rodzina łodzi podwodnych

Od chwili, gdy jedna z załóg dyonu, w krótkich odstępach czasu, dopadła i zatopila trzy łodzie podwodne, zapanowała jakby ogólna epidemia: polowania na U-boty!...

I każdy kto startował do lotu nad Atlantyk, mniej patrzył na stronę nieba, ignorując zupełnie obecność myśliwców niemieckich; a więcej w stronę wody, w której się kryły tak przez wszystkich pożądane U-boty. — Złazcza jedna z załóg, która zdaje się pierwsza z całego dywizjonu spostrzegła niedźwiedź w wodzie łódź podwodna — najprawdopodobniej była ona włoska, bo uciekla tak szybko, że nawet nie zdążyli się do niej „przyłożyć” — otóż załoga ta słusznie była rozżalona sukcesami kolegów i szalała wprost na punkcie dopadnięcia U-bota!... Miała widocznie pecha, bo mimo ciągłego, nawet w zastępstwie za innych, latania nic zobaczyć nie mogła. — Słyszac ich ciągle żale, doszliśmy do wniosku; że ich żądza zniszczenia zwłaszcza podczas lotu promieniowała tak silnie, że dochodziła do świadomości wszystkich dowódców nieprzyjacielskich łodzi, którzy też dla pewności woleli ich omijać!...

— Trwało to bardzo długo i chodzili smutni, zwłaszcza że „mili” koledzy wciąż ich pytali w mesie: „kiedy nareszcie zaczną?”

— Wreszcie w dniu, w którym „anonowano” sporą ilość łodzi krążących po Biskajach, pościli w przekonaniu: teraz, albo już nigdy!

— Będąc w połowie drogi do brzegów Hiszpanii, dojrżeli na wodzie smugę po łodzi podwodnej! — Radość całej załogi była prawie tak wielka, jaką będzie radość ludu Izraela, na wieść o śmierci Hitlera!... Nie namyślając się długo, poszli do ataku. Nim doszli do skutecznego zrzućenia bomb w smugę, rozległ się krzyk rozpaczliwy strzelca, który zawiadomił resztę swoich kolegów — że cel ginie!... Za późno!... Posmutnieli wszyscy, lecz nim zdążyli z „murka” wyprowadzić maszynę, tylny strzelec wrzasnął: Łódź podwodna z tyłu!...

— Pilot położył maszynę w tak gwałtownym skreśle, że onal wraz z bombowcem nie wpadli do wody i znów, nim podszli, rozległ się krzyk: łódź ginie!... — Weszli w okrążenie, aby dokładnie zlokalizować podejrzane miejsce, a nawigator pobiegł do wieżyczki „astro”, aby stamtąd wygłądać. — Ledwo wszedł i wyjrzał, a już zawrócił z krzykiem: łódź podwodna z lewej! i biegł do celownika. — Nim zdążył dobiec do niego, zabrzmiął okrzyk: Łódź z prawej!... Zawracając do „astro” usłyszał przedniego strzelca: Łódź podwodna z przodu!... Wyjrzawszy, sam ujrzał: łódź podwodną — z tyłu! — Pilot zgodnie z okrzykami nadawał maszynie wciąż inny kierunek, to też Wellington w ciągłych skrętach ska-

ny, granitowy i tylko: paf! i do toby, paf! i do toby!...

„To mus być niesłychana emocja, gdy taki dzik nagle pojawi się przed człowiekiem! Ja bym chyba zaraz zem-dlał!”

„To cudowny moment, niezapomniany — budzą się prawicze instynkty łowieckie... Zew natury w swojej najczystszej formie, panie dobrodziejko!”

„Proszę mi opowiedzieć jakiego przeżycie myśliwskie, Ale niezwykle!”

„Tego rodzaju wspomnień mam na kopy. Choćby takie: Strzelam z odległości około 50 m do dzika. Trafiony — w smugę komorę. Idę do niego, a tu patrzę — dwa zajaczki nieruchome. Nawet się po prostu. Ogładam się, a tu wieloryka z drzewa pac — kontuzjowało bestię. W „Dzienniku” o tym pisało, słowo buroru!”

„Ciekawa jestem, czy i dzis dopisze panu szczęście?”

„Fenomenalne! Od godziny ogładam przecież takie ładne kolanko!”

Poniedziałkowy rano wstał nieciekawym — w domu państwa Wojciechów w jatkowo chmurnym... Znużony polowaniem myśliwym wstał zamiast o 7-ej, kwadrans przed godziną 8-mą i zaraz, jak nam to określił, „dał cały dom do galopu”. Jakiś głos dudnił po mieszkaniu, kacił, pętnował, groził Każde spojrzenie, gest, ton mowy domowników — było wnikliwie analizowane. obdarzane komentarzami. Za to przeżycia dnia poprzedniego pokrywały nieprzenikalną mgłą tajemniczości, którą nawet pupilek papy — „ten fenomenalny Dudus”, przeniknąć nie zdołał. (Niewinne pytanie „dlaczego nie psynieśli tych ślaskich świnek”, dało to w konsekwencji postój w ciemnym kącie). Menu obiadowe uległo zasadniczej modyfikacji („Jestem chory człowiek, skazany na powolne konanie, dzięki lekarskiej szarlatanerii”), a marzenia Hall o zielonym berce rozwiały się bezpowrotnie.

Pan Wojciech nigdy nie opowiadał o swoich sukcesach łowieckich cwej marcowej niedzieli. Wśród przyjaciół naszego myśliwego (a wiadomo, że złośliwi potrafili być właśnie przyjaciele) krążyły dwie wersje. Według pierwszej pan Wojciech w czasie rozgrywki z dzikami upolował, zaimponował nieprzebrane ganiem przepisów łowieckich, niewinnego zajaczka. Według drugiej (a ta, moim zdaniem, ma pewne przebliski prawdziwości), podwójna porcja myśliwskiego bigosu w połączeniu z odpowiednią ilością „żubrówki” spowodowała sen długi i krzepiący, którego żaden dzik, nawet najdzikszy, przerwać się nie ośmielił!...

Kora

SPORT

Gdyńska Liga Tenisa Stołowego na półmetku

W dniach od 11 lut. do 16 marca rb. odbyły się rozgrywki meczowe międzyklubowe w ramach Gdyńskiej Ligi Tenisa Stołowego. Udział w Lidze zadeklarowało 10 zespołów z imponującą, jak na nasze stosunki liczbą ca. 50 zawodników.

Tabela ligowa po 9-ciu grach każdego zespołu przedstawia się, jak niżej:

miejsce zespołu	pkt. zdob.	pkt. strac.
1. MIR I	9	0
2. YMCA I	7	2
3. Czytelnik	6	3
4. MIR II	5	4
5. Kaszubia	5	4

6. Maraton	4	5
7. YMCA II	4	5
8. HKS — Sopot I	4	5
9. HKS — Sopot II	1	8
10. Milicyjny KS	0	9

Z zespołów wyróżniają się MIR I, przedstawiający najbardziej wyrównany poziom i poprawiający się stale YMCA I oraz „Czytelnik”. Wydaje nam się, że te trzy zespoły mają zapewnione miejsce w A-klasie. O dalsze dwa miejsca w A-klasie i o kolejność w 5-cio zespołowej kl. B toczyć się będą zacięte boje w rundzie rewanżowej.

KKS „Unia” Tczew - KKS „Polonia” Piła 12:4

Dnia 15 bm. odbyły się w sali św. Józefa w Tczewie pierwsze zawody bokserskie pomiędzy KKS „Unia” Tczew a KKS „Polonia” Piła. Z zawodów zwycięsko wyszła drużyna kolejarzy tczewskich w stosunku 12:4.

Po wręczeniu upominków przystąpiono do walk. Wyniki poszczególnych walk przedstawia się następująco:

Waga musza: Grochowski (P) przegrywa na punkty do Heina (U).

Waga kogucia: Nowak (P) przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie do dobrze zapowiadającego się Kleina (U).

Waga piórkowa: Kałużny (P) przegrywa po nieciekawej walce do Lemańskiego (U).

Waga lekka: Jankowski (P) wygrywa przez k. o. do Klonowskiego (U).

Waga półśrednia: Tykwiński I (P)

„Stocznowiec” — „Czytelnik”

W nadchodzącą niedzielę, 23. III br. w sali Stoczni Nr 1 w Gdańsku odbędzie się spotkanie w bokse między „Stocznowiecem” Gdańsk a „Czytelnikiem” Gdyń.

Drużyny wystąpią w pełnym składzie, i z uwagi na wysoką wygraną „Czytelnika” z „Budowlanymi”, mecz ten budzi duże zainteresowanie.

Konkurs sportowy

„Dziennika Bałtyckiego”

Jaki będzie wynik meczu Polska Płn. — Szwecja Płn. w Gdańsku

W numerze dzisiejszym zamieszczamy następujący kupon konkursu sportowego „Dziennika Bałtyckiego” na temat przypuszczalnego wyniku meczu Szwecja — Polska Płn., który ma się odbyć w niedzielę 30 bm. w Gdańsku. Jednocześnie przepraszamy Czytelników za błąd, który wdał się w poprzednim kuponie, a dotyczy 4 pytania „Jakie wagi zremisują u Polaków?” Pytanie to należy uważać za nieistniejące gdyż wedle najnowszych przepisów międzynarodowej federacji bokserskiej, w spotkaniach między państwowych nie mogą być wyniki remisowe. W związku z powyższym, począwszy od dnia dzisiejszego, zamieszczać będziemy w odstępach dwudniowych kupony, które zawierać będą tylko trzy pytania. Kupon należy wypełnić następująco:

KUPON KONKURSU SPORTOWEGO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

1. Jaki będzie wynik meczu bokserskiego Szwecja — Polska Płn. w Gdańsku?
2. Dla
3. Jakie wagi wygrają Polaków?

W rubryce — Jaki będzie wynik? wpi sujemy np. 10:6.

W następnej — Dla — piszemy np. „Polski” ewentualnie „Szwecji”, lub też w 1 rubryce 8:8, a w drugiej — remis.

Następnie w trzeciej rubryce na pytanie — Jakie wagi wygrają u Polaków? wpisujemy np. musza, kogucia, półśrednia, średnia, półciężka itd.

Za trafne odpowiedzi, redakcja „Dz Bałtyckiego” przeznacza następujące nagrody pieniężne:

- I — zł 2.000
- II — zł 1.000

oraz dwie nagrody pocieszenia po zł 500. Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 27 bm. (data nadania stempla pocztowego).

JEDZMY RYBY

Dyrektor Centrali Rybnej, ob. Gastman udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Gospodarczej następujących informacji: Ryba nie jest na ogół w Polsce potrawą popularną. Wystarczy stwierdzić, że spożycie ryb za granicą wynosi: w Niemczech 12 kg. na głowę rocznie, w Anglii 25 kg. Norwegii 40 kg. Japonii 50 kg. U nas... przed wojną około 3 kg, a obecnie około 4 kg.

Doświadczenie wykazało, że do dań rybnych można się bardzo szybko przyzwyczaić, a przy dzisiejszym niskim stanie pogłowia nierogacizny i bydła rogatego, który jest rezultatem działań wojennych i rabunkowej gospodarki okupanta — zagadnienie wzmożenia konsumpcji ryb w Polsce jest aktualne.

Instytucją powołaną m. in. do prowadzenia propagandy spożycia ryb jest Centrala Rybna Sp. z o. o. Jest to firma o poważnym kapitale zakładowym 100 mil. zł., której udziałowcami są instytucje państwowe i spółdzielcze. Zadaniem firmy jest prowadzenie handlu w kraju i za granicą rybami i przetworami rybnymi, oraz materiałem obśadowym i zarybieniowym. Centrala Rybna prowadzi ma targowiska, sklepy, magazyny i zimochowy oraz chłodnie i przetwórnice rybne.

Poza tym władze spółki zajmują się żywą akcją szkoleniową i pomocą kredytową, z której korzystają mogą przetwórcy, hodowcy i rybacy. Jednym z poważnych zadań jest również utrzymywanie odpowiednich środków transportowych.

W Polsce nie był w zasadzie w ogóle zorganizowany rynek rybny i na tym

odcinku handlu panował duży chaos. Centrala Rybna podjęła się właśnie ujednolicienia stosunków, akcji interwencyjnej i stabilizacji cen oraz właściwej i celowej dystrybucji. O celowości istnienia tej instytucji, którą powołano do życia w październiku r. ub., zamiast zlikwidowanego państwowego przedsiębiorstwa „Centrala Obrót i Przetwórstwa Rybnego”, świadczy bardzo skuteczna akcja interwencyjna przeprowadzona po upływie zaledwie 2 miesięcy istnienia, przed świętami Bożego Narodzenia. W akcji dystrybucyjnej posługuje się przedsiębiorstwo zarówno własnym aparatem, jak też spółdzielczym i prywatnym.

O rozwoju tej młodej instytucji świadczą cyfry: w r. ub. udział w ogólnych połowach wyniósł 2 proc., w styczniu r. b. podniósł się do 15 proc., a w kwietniu osiągnął według wszelkiego prawdopodobieństwa 30 proc.

Centrala Rybna poza regulacją rynku wewnętrznego ma również poważne ambicje eksportowe. Otrzymała ona szereg konkretnych ofert z Rumunii, Węgier i Czechosłowacji, a także z Anglii i państw amerykańskich.

Przemysł przetwórczy dokłada wszelkich starań, by polskie artykuły eksportowe były pod względem jakości na możliwie najwyższym poziomie.

Społeczeństwo polskie we własnym interesie powinno zrozumieć to co rozumiała już dawno zagranica, a mianowicie, że ryba jest nadzwyczaj zdrowym pożywieniem, że 100 gramów ryby równa się przeciętnie 130 kaloriom, a więc stosunek o wiele korzystniejszy od tego

jaki istnieje na ogół przy mięsie, że dorsz posiada szereg własności leczniczych, śledź jest bardzo tłusty, a sereg ryb posiada cenne sole jodowe i fosforowe — niezbędne dla systemu nerwowego.

Wobec tego, że otrzymaliśmy szeroki pas wybrzeża i kompleks jezior winniśmy wyszukać bogactwo wód zarówno w interesie ułatwienia aprowizacji kraju, jak i w interesie ogólnogospodarczym państwa.

Baczność Przemysł Miejsowy

W związku z wytycznymi Komisji Inicjatyw Gospodarczej, apeluje do wszystkich Zakładów Przemysłu Miejsowego, tak sektora państwowego, jak i prywatnego (przemysł metalowy i drzewny) o przesłanie mi do dnia 29 bm. wszelkich danych, odnoszących się do bolączek za kłód — powodów zastoju — trudności rozwoju — rodzaju obrabianych i maszyn z uwzględnieniem braku braku, a nieodpowiedniości do osiągnięcia pełnego efektu pracy — ilości pracowników obecnie zatrudnionych i mogących znaleźć pracę przy zwiększeniu działalności zakładu — podanie miejsca zakładu z wyjaśnieniem, czy istnieje obawa przeniesienia tegoż przy planie rozbudowy miasta — przybliżoną wysokość wkładów na postawienie zakładów na właściwej stopie, tak ze względu na przepisy policyjno-budowlane, jak i warunki higieniczne, umywalnie, stołówki, świetlice, kanalizację oraz podać przybliżoną kwotę potrzebę kapitału obrotowego.

Powyższe dane mają donieść znaczenie dla realnej współpracy wymienionych zakładów w wielkim dziele Odbudowy Wybrzeża.

Wyjaśnienia proszę przysłać pod adresem: inż. Koziołkowski, Gdynia, 11-go Listopada 20.

Opóźniony sezon budowlany niekorzystna sytuacja budownictwa mieszkaniowego

Ogólne opóźnienie prac, przewidzianych na rok 1947, spowodowane późnym terminem sesji sejmowej, której zadaniem będzie zatwierdzenie budżetu, będzie miało szczególnie wyraźne następstwa w dziedzinie budownictwa. Pierwszą tygodnię sezonu budowlanego nie będą mogły być wykorzystane w sposób właściwy. Ponieważ sesja sejmowa ukończyła swoje prace w maju, uruchomienia kredytów nie należy się spodziewać wcześniej, niż w końcu maja.

Dwumiesięczny blisko okres oczekiwania na kredyty trzeba wypełnić innego rodzaju pracami. Do końca marca Gdańska Dyrekcja Odbudowy kończy jeszcze prace, objęte sumami inwestycyjnymi na rok 1946. Resztę czasu zajmą prace kolau-

Port gdański znowu czynny „Jermak” otwiera ruch w porcie

W dniu wczorajszym, o godz. 8.30 do portu gdańskiego wszedł łodolamacz radziecki „Jermak”. W tym samym momencie przerwany został okres przymusowej bezczynności portu. Okres ten trwał od 20 lutego, kiedy to po raz ostatni zanotowano ruch statków czyli prawie równy miesiąc.

„Jermak” (4.955 BRT, 2.357 NRT) przy-

szedł do Gdańska po większy ładunek bunkru. Statek ten poprzedni raz bawił w porcie gdańskim 8 sierpnia 1946 r., kiedy zabrał 1.500 t. bunkru na dłuższą podróż na Morze Łodowate Północne. Obecnie „Jermak” podobno znowu przygotowuje się do podobnej podróży, w związku z czym stol jego wizyta w Gdańsku po duży ładunek paliwa. (o)

Kulminacja fal na Wiśle rozpoczęła się

W dniu 18 bm. przy korzystnych warunkach atmosferycznych i dalszej pomocy minerskiej zdołano wylać na Wiśle rynnę, długości 3,4 km i szerokości 100 m od km 925,9 — 922,5 i przeciętnej grubości lodu 50 cm.

Sprawa nadawania obywatelstwa na Ziemiach Odzyskanych

Wydział prasowy Minist. Ziem Odzyskanych komunikuje:

Wobec nieprzebiegania pewnych przepisów o nadawaniu obywatelstwa polskiego, Ministerstwo Ziem Odzyskanych przypomina, że zasięganie opinii urzędów bezpieczeństwa publicznego jest bezwzględnie obowiązujące, przy czym niezłożenie zastrzeżeń przez powiatowy urząd bezpieczeństwa publicznego w przeciągu 14-u dni od daty otrzymania pisma, poczynane będzie za dowód braku jakichkolwiek zastrzeżeń przeciwko wydaniu decyzji o polskiej przynależności narodowej wnioskodawcy lub osób, objętych wnioskiem. W stosunku do wojewódzkich urzędów, termin ten ma wynosić 4 tygodnie.

Ministerstwo Z. O. poleca, aby w przy padkach, w których orzekające władze administracyjne II-ej instancji nie podjęły opinii urzędów bezpieczeństwa publicznego, nadsyłały akta sprawy do Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Stan Wody w dniu 19 bm. był następujący: Toruń: godz. 3.00 — stan wody 4,37 m, godz. 8.00 — 4,49 m, grubość lodu 50 cm, temperatura + 2 stop. C. Opalenie: godz. 3.00 stan wody 2,68 m, godz. 8.00 — 3 m, grubość lodu 60 — 80 cm, temperatura + 4 stop. C. Tczew: godz. 3.00 stan wody 3,98 m, godz. 8.00 — 4,07 m, grub. lodu 45 — 70 cm, temp. plus 2 stop. C. (Js)

Szybka i radykalna pomoc dla Żuław

Odbudowa i zagospodarowanie Żuław, to jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych Wybrzeża. Aby spisać tę należycie rozwiązać i racjonalnie zużytkować 7 miliardów kredytów, przyznanych w ramach 3-letniego planu gospodarczego dla Żuław, zorganizowano w ostatnim czasie Komitet Odbudowy i Zagospodarowania Żuław.

W ubiegłym tygodniu delegacja Komitetu w osobach starosty pow. gdańskiego, mgr. Klenowicza, przewodniczącego Związku Samopomocy Chłopskiej na okręg Żuław inż. Malczewskiego oraz ob. ob. członków Komitetu Spółki i Kółkarskiej, bawiła w Warszawie, gdzie przedstawiła ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociolowi i wicepremierowi Korzyńskiemu specjalny memoriał, dotyczący aktualnych zagadnień, związanych z Żuławami. Jak sformułowała no w memoriale, powiat gdański liczy 184.000 ha ziemi ornej, z tego zaledwie 92.000 ha są w uprawie, reszta jest zniszczona. Siewy jesienne objęły 24.000 ha, zorażona zaś 14.000 ha, reszta tj. 34.000 ha leży odłogi. W ubiegłym roku na skutek klęski gryzoniów polnych uległo zniszczeniu 80 proc. zbóż i 30 proc. okopowych. Osadnicy na tych terenach w 90 proc. nie mają obecnie już wcale zboża, co drugie gospodarstwo nie posiada krowy. Pogłowienie koni wynosi na tym terenie zaledwie 7.760 sztuk. 157 czynnych traktorów, które się w powiecie znajdują, w najlepszym razie zdołają zorażać na wiosnę 15.000 ha.

Sprzedaż mienia pomieckiego

Wobec wynikających nieporozumień przy likwidowaniu i sprzedaży pomieckiego mienia ruchomego Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło władzom administracyjnym współdziałać i pomoc Urzędowi Likwidacyjnemu w tym zakresie. Ministerstwo Z. O. z naciskiem zaznacza przy tym, że żądania i postulaty, zgłaszane do poszczególnych urzędów likwidacyjnych, pochodzące od władz, rad narodowych i instytucji społecznych, a nie znajdujące oparcia w ustawodawstwie, nie mogą odnieść żadnego skutku. Zrozumiałą jest rzeczą, że urzędy likwidacyjne są jedynie wykonawcami aktualnie obowiązujących przepisów i wykraczanie poza te przepisy byłoby zwykłym łamaniem prawa.

Również organa Milicji Obywatelskiej powinny współdziałać z urzędami likwidacyjnymi i udzielać im na każde żądanie potrzebnej pomocy.

Blokada lodowa hamuje przemysł szwedzki

Przedstawiciel dowództwa łodolamaczy szwedzkiego sztabu morskiego oświadczył niedawno w wywiadzie prasowym, że przemysł szwedzki będzie poważnie hamowany w marcu i kwietniu na skutek przewlekłej blokady lodowej. Brak węgla i surowców dla przemysłu znacznie się zwiększył, co odbiło się również na życiu ogólnym na skutek ograniczenia dostaw opału na cele prywatne.

Zbiórka makulatury

W najbliższym czasie zostanie rozpoczęta energiczna akcja na terenie całego kraju mająca na celu zintensyfikowanie zbiórki makulatury. Zapotrzebowanie przemysłu papierniczego na makulaturę wynosi ok. 50 tys. ton rocznie. Zbiórka handlowa makulatury przeprowadzana przez Centralę Odpadków, daje ok. 25 tys. ton makulatury, koniecznym więc staje się zorganizowanie szerokiej akcji społecznej zbiórki makulatury.

Sytuacja gospodarcza Żuław Gdańskich wymaga w świetle tych cyfr szybkiej i radykalnej pomocy. Najpilniejsze potrzeby, to pomoc w wyżywieniu koni, których już teraz rolnicy nie mają czym karmić i dostarczenie zboża i sadzenia ków oraz nawozów na wiosenną akcję siewną. Następnym zwiększenie ilości traktorów do 300 i przydzielenie 7.000 koni i 3000 krow, aby jeden koń wypadł co najmniej na 5 hektarów ziemi i aby każda rodzina chłopska miała krowę.

Minister Dąb-Kociol i wicepremier Korzyński odnieśli się życzliwie do postulatów Komitetu Odbudowy i Zagospodarowania Żuław, oczekiwając więc można w niedługim czasie realnych rezultatów tych starań. (Jk)

Produkujemy luksusowe budziki

Państwowa fabryka w Piotrolesiu na Dolnym Śląsku po wypuszczeniu pierwszej próbnego serii kompletnych mechanizmów zegarów ściennych dla Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjno-Optycznego, które wykazały wysoką wartość produkcyjną, przystąpiła do masowej produkcji tego typu mechanizmów na zamówienie wyżej wymienionego Zjednoczenia.

Należy zaznaczyć, że całe mechanizmy zegarów ściennych zostały wykonane przez fabrykę na miejscu.

Obecnie fabryka opracowała i wykonała prototyp mechanizmu zegara malego, przeznaczonego do użytku domowego, tzw. budzika luksusowego. Ocena próbnego sztuki przez Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjno-Optycznego, z którym fabryka ściśle współpracuje w zakresie produkcji zegarów — wypadła na ogół zupełnie pozytywnie.

Mechanizm budzika skonstruowany przez fabrykę został obecnie całkowicie wykonany z materiałów krajowych z wyjątkiem sprężyn, które na razie trzeba jeszcze sprowadzać z zagranicy dla tego typu zegarów.

Należy oczekiwać, że w niedługim czasie ukazać się na naszym rynku budziki produkcji fabryki w Piotrolesiu.

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych dźwignią odbudowy RZECZPOSPOLITEJ

PORT GDAŃSKI GOTOWY DO PRZYJĘCIA STATKÓW

W chwili obecnej port gdański jest całkowicie gotowy do przyjęcia statków. Ani na redzie, ani w porcie lodów nie ma. Holowniki posuwają się swobodnie po basenach i kanałach.

PUNKTY ZAOPATRZENIA DLA ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ Państwowa Centrala Handlowa przygotowuje otwarcie nowych placówek w mniejszych portach wybrzeża, w których zaopatrywać by się mogły statki, obsługujące linie kabotowe między Gdańskiem, a Szczecinem.

cinem. Na początek PCH otworzy punkt zaopatrzenia żeglugi w Świnoujściu.

HOLOWNIKI GDAŃSKIE

Poza „Zbikiem”, który przeszedł gruntowny remont, pozostałe holowniki gdańskie wykorzystają okres martwoty w porcie, dokonując we własnym zakresie mniejsze remonty. „Delphin”, „Polux” i „Tur” przeprowadziły malowanie, konserwację maszyn i sprzętu pokładowego. Obecnie jednostki te są przygotowane na przyjęcie zwiększonego ruchu w porcie.

TOR WODNY BEZ PŁAW

Wszystkie pławy (za wyjątkiem trzech), które wytyczały tor wodny Hel — Gdynia — Gdańsk zostały zdjęte, lub zerwane dryfującym lodem. Nie będą one zastąpione przed końcem okresu lodowego. Nawigacja na torze odbywać się musi według instrukcji nawigacyjnej.

OCZYSZCZANIE ZATOKI GDAŃSKIEJ

Dzięki pracy jednostek polskiej i radzieckiej Marynarki Wojennej nowe obszary Zatoki Gdańskiej ot-

warte zostały dla pływania nawodnego. Nie mniej całość Zatoki Gdańskiej nie jest jeszcze wolna od niebezpieczeństwa min. Również na jej częściach, otwartych obecnie dla żeglugi rybołówstwo i trałowanie nie jest dozwolone.

TABOR RYBACKI W OKRĘGU SZCZECIŃSKIM

Tabor rybacki okręgu szczecińskiego przedstawia się następująco: kutrów 53 (w tym w remoncie 36), łodzi motorowych 80 (w remoncie 37), łodzi wiosłowych 198 (w remoncie 81).

resortów przerzucenie kredytów inwestycyjnych na Min. Odbudowy. Dotychczas w swoim zasięgu przeprowadzało odbudowę potrzebnych obiektów Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznym, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Opieki Społecznej, Informacji i Propagandy. Dziś wszystkie te agendy przemówiły Ministerstwo Odbudowy. Umiejętne są od Ministerstwa Odbudowy jedynie koleje, wojsko i przemysł, które nadal przebiegać będą prace inwestycyjne w swoich ramach.

Zakres działalności Ministerstwa Odbudowy, a zatem i poszczególnych Dyrekcji zwiększył się więc wydatnie, raczej jednak teoretycznie, wobec przewidywanego zmniejszenia budżetu.

Szczególnie nieprzychylna sytuacja wytworzyła się dla budownictwa mieszkaniowego. Wszystkie instytucje, które do tej pory odbudowywały mieszkania dla pracowników w swoim zakresie, zwracają się obecnie do GDO, która nie będzie w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb przy minimalnych kredytach. Na preliminarzowanych 400 milionów na budownictwo mieszkaniowe, prawdopodobnie G. D. O. uzyska 160 milionów, czyli 40 proc. Jest to suma bardzo mała w zestawieniu z potrzebami Wybrzeża. W tym względzie GDO będzie miała przypuszczalnie wolną rękę co do wyboru obiektów i przystąpi do odbudowy wy palonych bloków w różnych dzielnicach Gdańska, tam, gdzie nie będą one kolidowały z urbanistyczną koncepcją miasta. Już w najbliższym czasie GDO ogłosi przetargi na odbudowę 10 — 15 bloków mieszkalnych. Będą to większe obiekty, powyżej 4 milionów złotych każdy. (Zg)

Otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Gdańsku

Jako ósma z kolei w Polsce otwarta została 18 marca br. giełda zbożowo-towarowa w Gdańsku - Wrzeszczu, Al. Wojska Polskiego 15.

Obecna siedziba giełdy jest tymczasowa. Z postępującą odbudową Gdańska i z uzyskaniem kredytów budowlanych, giełda przeniesie się do swej historycznej siedziby w Dworze Artusa. Giełda w Gdańsku różni się od innych tym, że

zasięgiem swoim ma objąć, poza transakcjami normalnymi, także pośrednictwo w handlu zamorskim. W wyniku tego będą czynione starania o otrzymanie magazynów wolnocłowych i o prawo przeprowadzania arbitrażu.

Po zagajeniu komisarzy Rządu dla giełdy gdańskiej, dr Tarczyński, uroczyste otwarcie dokonał dyr. departamentu handlu min. Apropozycji i Handlu — mgr Ryńca. W krótkim przemówieniu dyr. Ryńca nakreślił rolę i znaczenie giełdy zbożowo-towarowej oraz stanowisko Rządu. W zakończeniu dyr. Ryńca podkreślił, że otwarcie giełdy jest dalszym etapem rozwoju życia handlowego miast portowych Wybrzeża. Następnie w imieniu ministra Apr. i Handlu wręczył na ręce dr. Tarczyńskiego statut i regulaminy giełdy.

Witać powstanie giełdy w Gdańsku, prezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, ob. Barcikowski, zaznaczył, że w otwarciu jej należy widzieć objaw realnego podejścia do spraw gospodarczych. Tak, jak Rząd poszedł po linii likwidacji podziemia politycznego, tak również konieczna jest likwidacja podziemia gospodarczego, podkopującego byt gospodarki kraju.

Z kolei komisarzy giełdy, dr Tarczyński skłonił rozpocząć normalnego toku prac giełdy. Już w pierwszych godzinach zawarto szereg transakcji na ok. 50 ton żyta, brukwi nasiennej, peluszek, śrutu, makuchu kokosowego itp. (Es)

ZEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO



W sprawie „zarazy“

Sprawa jest ważna — i mógłbym zapewne już z prąbkami wieść o niej gawędę. Jak również mniemam, że w oczach moich wnuków Czes nie zamieni treści jej w legendę...

Będę chyba pierwszym lub jednym z pierwszych mężczyzn, który postanowił zabrać głos w sprawie „zarazy“. Głównym problemem, wysuniętym przez kobiety w tej sprawie, jest zagadnienie wiary — po czyjej ona leży stronie, oraz jej przyczyn. Sądę więc, że wina (jeśli o winie można mówić) należy w tym wypadku do mężczyzn i do kobiet w równej mierze. — Jej źródło zaś tkwi głębiej nie w niedoskonałości ludzkiej, która istnieć „od zawsze“! Dopiero w oparciu o nią, rozwijają się inne, drobniejsze przyczyny, — a w sumie, wzmacniające przy czynę główną.

Być może, wojna pogorszyła przejście do sytuacji i na tym odcinku... Zazwyczaj — brak szczęścia w domu, samotność, brak sił do życia, — a czasem i prawdziwa miłość spychają ludzi z drogi rzetelności i obowiązku... W wielu przypadkach jednak jest to wina rozbratonych zmysłów, egoizmu i lekkomyślności. Są istoty, jak motyle — zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn.

Czy jest środek przeciw złu, wypływającemu z „od zawsze“ istniejącej niedoskonałości ludzkiej (wszak, mamy w sobie coś ze zwierząt...)? Środka, który by podzielał nagłe — nie ma! A jedynym, który pozostaje — jest zwalczać zło w nas samych i własnym przykładem swrać zbłąkanych z drogi niesłusznej! — Inaczej, ani prawo, ani kara — je-śliby nawet zostały zastosowane tutaj, — istotnie nie pomogą!.

Oby takich było więcej

Dużo się mówi, ba nawet pisze o kwa-likowaniu nowych rzemieślników, których brak spowodowała wojna i długotrwała okupacja. Ale o mało się robi rzeczywiście, aby zmienić ten stan rzeczy.

Poza tym, iż szkoli się młodzież w odpowiednich zawodach, dużo jest młodzieży starszej, która w samej rzeczy kwalifikację już posiada, a tylko nie ma na to złożonych egzaminów, tak jak jest to ma- Gdziekolwiek poszedłem, o pracę, odmówiono mi, mówiąc, iż nie mam na to świadectwa czeladniczego. (Za oku pacji nie miałem możliwości zdobyć go, będąc w Niemczech).

Dopiero, kiedy w swojej wędrówce za pracą, trafiłem na Stocznię Marynar-ki Wojennej, nie odmówili mi z tego powodu, słusznie trzymając się zasady, iż „Nie matura, lecz chęć szczerą“.

Co więcej, obiecano mi pomoc przy złożeniu egzaminu, za co z tego miejsca, jak i za przyjęcie mnie do pracy, chcia-łem podziękować kpt. Tanowskiemu i por. Antkowiakowi, a innym na odpowiednich kierowniczych stanowiskach za chęć, do pomocy i ich ślady.

Jeszcze moje życzenie: oby takich Po-laków było jak najwięcej.

„Jakich wielu“

W sprawie „tunelu śmierci“

Chciałbym prosić Sz. Redakcję „Dz. Bałtyckiego“, aby w dziale „Śmiało i szczerze“ poruszyła sprawę „Tunelu

śmierci“ w Gdyni. Tunel ten jest strasznie zaśnieżony, zaladzony i nieoświetlo-ny. Przejście przez tunel porą wieczoro-wą jest bardzo trudne i niebezpieczne dla każdego przechodnia. Zapytuję się, czy wieczorem nikt z osób miarodajnych i odpowiedzialnych za taki stan rzeczy, nie przechodził tą drogą? Skandal, żeby taki stan rzeczy istniał już od dłuższego czasu i żeby nikt na to nie zwrócił uwagi.

Stały czytelnik Dz. Bałt.
z ulicy Śląskiej

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. S. — Wiersz posiada już pewne wartości literackie i zadatki dobrego na stroju, ale forma nie kwalifikuje go je- szcze do druku.

Student Politechniki Gdańskiej. — Sprawa wymaga głębszego zastanowienia się, poświęcimy jej artykuł redakcyjny.

Bogumił Franczak. — Wiersze druku- jemy tylko w wyjątkowych wypadkach.

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE“ NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO“, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

W szpitalu samochodów

Pogotowie ratunkowe w Gdańsku unie- ruchomione jest z powodu braku kare-tek. A co się dzieje z karetkami? Oka-zuje się, że tym razem same karetki „cho-rują“.

Miejskie Zakłady Samochodowe na Oruni, to prawdziwa klinika samocho-dów. W dużej hali czekają nieboraki na kurację. Ten bez tylnych kół, tamtemu brak karoserii, ale najczęstszym kalect-kiem są defekty motorów. Karetkę gdań-skiego pogotowia „nawalił“ także mo- tor. Stoł wśród innych pacjentów, ziejąc pustką usuniętego motoru.

Remont był poważny, ale we środę już ją wypuścimy — zapewnia kierowni- karsztów ob. Kinkiel — a za parę dni gotowa będzie także druga karetka.

W warsztatach pracuje ponad 20 spe- cjalistów, pracy jest mnóstwo. Samochody Zarządu Miejskiego, jak wszystkie prawie powojenne maszyny, montowane były przy pomocy bardzo zużytych czę-ści i przedziwnego sprytu mechaników. Nic dziwnego więc, że się często psują.

Oprócz remontów, powstają tu także ze starych wraków, ściąganych z pól, samochody nowe.

Oglądamy na dziedzińcu szkielety ma-tych, osobowych maszyn, kadłuby auto- busów, zablakowały się także dwa ciągniki. Przechodzimy obok szkieletów aut, za- rzytego do połowy w śniegu.

Zaproszę pania za kilka miesięcy i pokażę to auto, cacko z niego zrobimy — twierdzi ob. Kinkiel, widząc moje po- wątpiewające spojrzenie.

Warsztaty nie mają jeszcze wielu na- rzędzi, brak maszyn, części wymiennych.

Młodzież Gimn. i Lic. B. Chrobrego za podpisaniem traktatu pokojowego w Warszawie

Z inicjatywy Koła Polskiego Związku Zachodniego przy Państw. Gimn. i Lic. B. Chrobrego w Sopocie, odbyło się w auli gimnazjalnej manifestacyjne zebranie ogółu młodzieży tej uczelni. Odczyt na temat spraw polsko-niemieckich wygłosił delegat sopockiego oddziału PZZ, ob. mgr. Barczyk. Prezes Koła PZZ młodzieżowego, A. Rotmil, odczytał w imie- niu Zarządu odezwę do kolegów. Młod- dzież uchwaliła rezolucję oraz złożyła podpisy w liczbie 396, które przesła- no do Sopockiego Oddziału PZZ. Na zakoń- czenie odśpiewano „Rotę“.

Co wiesz o Przybosiu?

Może nie lubisz go, nie znając?

Wysłuchaj dwugłosu o poezji Przybosia

w opracowaniu E. Misiolka i E. Marłuszewskiego

dziś t. j. w czwartek 20 b. m. o godz. 18-tej w „Czytelniku“ w Gdyni, ul. 10 Lutego 27

Zawiadomienie

Zawiadamia się wszystkich naszych Odbiorców — tak urzędowych, jak i prywatnych, — że w dniu 5 kwietnia 1947 r. opływa termin składa- nia dokladnie specyfikowanych zapotrzebowań na III kwartał br. na materiały elektrotechniczne.

Zapotrzebowania, nadesłane po tym terminie, nie będą uwzględnione. Odbiorcy otrzymują w III-cim kwartale br. towar wyłącznie w granicach i na podstawie złożonych w wyżej podanym terminie zapotrzebowań. Zapo- trzebowania należy kierować pod adresem tut. Oddziału.

Odbiór przydzielonego towaru nastąpi z naszych Składow:

Nr 31 Oliwa, Grunwaldzka 405, tel. 515-73
Nr 32 Wrzeszcz, Sienkiewicza 12, tel. 425-30
Nr 33 Bydgoszcz, Ślusarska 9, tel. 37-78
Nr 34 Gdynia I Armii W.P. 28, tel. 223-56

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
ODDZIAŁ W GDAŃSKU

Oliwa, Grunwaldzka 485, tel. 520-65

719-k

RENTGEN, DIATERMIE, PANTO-
STATY, KWARCÓWKI, „SOLLUXY“
APARATY I CZĘŚCI
Sprzedaż — naprawa — zamiana
„ZETHA“ — BYTOM
Brzezińska 3 — tel. 23-02
606-k

OLFJKI — PRZYPRAWY DO CIAST
COXTER WANIL. — BUOYKIE
produkuje 63-k
Spółdzielnia
Wytwórcza „RADOŚĆ“
WARSZAWA, ul. Marszałkowska 117

Samoloty patrolują Wisłę

Aeroklub Gdański bierze czynny udział w akcji przeciwpowodziowej, patro- lując koryto Wisły i jej dopływy w te- renie wojew. gdańskiego. Kontrola po- wietrzna daje możliwość stwierdzenia ak- cji przeciwpowodziowej. Patrolujące sa- moloty dają baczność na możliwości two- rzenia się zatorów lodowych, które mo- głyby spowodować wylew. Z chwilą za- istnienia takiego stanu, złożony meldunek przez pilota odczytany przez komisję akcji przeciwpowodziowej, daje możliwość przy- stąpienia do natychmiastowej interwencji zapobiegawczych, ochrony danego tere- nu. W ub. tygodniu, mimo nieprzyjaj- nych warunków atmosferycznych, woje-

woda inż. Zralek osobiście ilustrował to- reny Wisły, przelatując samolotem Aero- klubu Gdańskiego. Blisko dwugodzinny lot dał możliwość stwierdzenia stanu fak- tycznego i organizacji akcji przeciwo- wodzowej. (zk)

„Czynniki psychiczne

w przyjaźni polsko-radzieckiej“

Dnia 20 bm. (czwartek) godz. 18 w siedzibie T-wa Przyjaźni Polsko-Radziec- kiej (Wrzeszcz, Rokossowskiego 22) prof. Zdzisław Grabski wygłosi odczyt pt. „Czynniki psychiczne w przyjaźni pol- sko-radzieckiej“.

Z życia kulturalnego

Wejherowa

Rozwój życia kulturalnego w Wejhe- rowie zatacza coraz szersze kręgi.

Dowiadujemy się, że Komitet Bibliot- czny przy Pow. Radzie Narodowej, w- trosce o rozwój Biblioteki Publicznej i czytelnictwa, urządza w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 18-ej w auli Gimnazjum Państwowego „Wieczór literacko-muzycz- ny“, z udziałem najwybitniejszych sił Klubu Literatów i Artystów m. Sopotu.

Wykonawcami programu będą: sław- ny skrzypek-wirtuoz p. Henryk Palulis, oraz p. p. mgr. E. Kochanowska i N. Jankowska-Palulisowa, które w formie prelekcji, urozmaiconej recytacjami, om- owią tekst nowej i bardzo popularnej książki J. Dobrzyńskiego, pt. „W roz- walonym domu“.

Osiągnięty dochód z imprezy, przeznaczony zostanie na powiększenie księgozbioru biblioteki.

M. S.

Dziś walki zapaśnicze

w Gdańsku

Celem propagowania walk zapaśni- czych i podnoszenia ciężarów odbędą się dziś i jutro o godzinie 17 w sali stoczni nr 1 przy ul. Lisiej Grobli w Gdańsku zawody zapaśnicze z udziałem dwóch championów świata — zawodowców. Prócz nich wystąpi znany przed wojną champion Europy — zapaśnik polski Pał- ka, który trenuje powstałą niedawno sek- cję ciężkoatletyczną przy K. S. Stoczno- wiec.

Ze względu na wysoką klasę zawodni- ków, impreza zapowiada się bardzo in- teresująco.

Kozy i kury

Mimo, że Gdynia uważa się za ośrodek wielkomiejski, na jej przedmieściach żyją sobie spokojnie krowy, kozy i kury. Staty- styka z dnia 1 marca br. notuje w Gdyni 544 konie, 425 krów, 790 świń, 87 owiec, 1292 kozy i 14.357 sztuk drobiu. (g)

Druki

terminowo i fachowo

NAJKORZYSTNIEJ

wykonuje

Drukarnia „CZYTELNIK“

Gdynia, Mściwoja 7 tel. 262-39

Od ręki

Teatr na wyspie

Jednym z uroczych zakątków warszawskiego parku łańceniowskiego, a za- razem atrakcją dla zwiedzających stolicę Polski, jest teatr na wyspie, który przed laty kazał wybudować największy wy- kwintniś i mecenas sztuki na tronie pol- skim — król Staś.

Gdynia ma również od paru dni swój teatr na wyspie. Wiosenne roztopy w pa- rze z niedbalstwem ZOM odcidyli miejsce- wy teatr „Wybrzeże“ od stałego ładu. Odcinka ulicy Kwiatkowskiego, prowa- dzącego do teatru i samego placu przed teatrem nie ruszyły — zdaje się — przez całą zimę żadna łopata magistra- cka. Toteż potworzyły się tu cale zwały śniegu, który, topniejąc, otoczył teatr istnymi lagunami. Chodniki są nie do u- żytku, wobec tego liczne rzesze miłoś- ników teatru, których ściga co wieczór znakomicie grana i wystawiona komedia Grzymały-Siedleckiego „Ludzie są ludź- mi“, zmuszone są brnąć poprzez roztopy środkiem jezdnii, aby następnie po „ad- huc“ z luźnych desek skonstruowanych kładek wylądować na schodkach przed teatrem. Miła atrakcją dla przechodni-ów są auta, zwożące do teatru moźnych tego świata i rozpryskujące na obie strony fontanny brudnej wody.

Trzeba przyznać, że dyrektor Iwo Gał- nie ma szczęścia do Wybrzeża, choć pod jego wezwaniem uprawia nad morzem swą trudną, pionierską pracę artystycz- ną. Najpierw ciekły dachy w teatrze, później szwankowało centralne ogrzewa- nie, a teraz roztopy odcidyli mu teatr od miasta.

Czy to tak trudno tym mankamentom z góry zaradzić?

Czy dopiero musi któryś z czelod- nych ojców miasta pogubić kalosze w ba- jorze przed teatrem, aby wreszcie ocknął się ktoś odpowiedzialny za porządek na ulicach miasta i nakazał oczyszczenie dojeżdża do teatru?

Vlaton

Koks na wolnym rynku

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego rozprowadza na potrzeby o- palowa ludność wolnorynkowy koks dołnośląski.

Koks ten można nabyć na koncesjo- nowanych składach opalowych po. przed-łożeniu zaświadczeniu administracji do- mu, że nabywca zamieszkuje w danym domu jako główny lokator.

Bliszych informacji udziela konce- sjonowane składy opalowe.

Uzupełnienie

W Nr 73 „Dziennika Bałtyckiego“ z dnia 15 marca rb. ukazało się omówienie dekretu z dnia 3-2-1947 r. o obowiązku uczestnictwa w obrocie bezgotówkowym.

Wnótacze tej, w części, opisującej w jakich instytucjach finansowych mogą być prowadzone rachunki bieżące uczest- ników obrotu bezgotówkowego, opusz- czono dwie placówki bankowe, a mia- nowicie: Bank Handlowy w Warszawie S. A. oraz Bank Związku Spółek Zarob- kowych S. A.

Nie strażnik a pracownik PKP

W związku z artykułem pt. „Dlaczego giną paczki“, zamieszczonym w Nr 69 „Dziennika Bałtyckiego“ Komenda Okrę- gowa Straży Ochrony Kolei w Gdańsku wyjaśnia, że Różek Franciszek, przychw- ycony na kradzieży paczek przez Straż Celną, nie jest funkcjonariuszem SOK. (strażnikiem), jak mylnie podano w po- wyższym artykule, a jest pracownikiem PKP.

Komiteć Społeczny Odbudowy Gdańska

zaprasza przedstawicieli wszystkich par- ti politycznych Związków Zawodowych, sektorów państwowych, spółdzielczych i prywatnych na zebranie w dniu 20 mar- ca 1947 r. na godzinę 10-tą przed połud- niem.

Celem zebrania jest omówienie pla- nu dalszej pracy nad odbudową Gdań- ska.

Zebranie odbędzie się w Gmachu Za- rządu Miejskiego w Gdańsku, ul. 3-go Maja, Sala Konferencyjna Nr 10.

Przeniesienie przychodni PCK w Oliwie

Przychodnia ogólna PCK w Oliwie zo- stała przeniesiona z ul. Obrońców Wę- sterplatte do Miejskiego Ośrodka Zdro- wia przy Alei Sprzymierzonych 10. W tymże gmachu mieści się również stacja ambulatoryjnego leczenia penicyliną. (j)

Miejski Ośrodek Zdrowia w Sopocie

udzielił w lutym 17.674 porad

W Miejskim Ośrodku Zdrowia w So- pocie 14 lekarzy udzieliło ludności bez- płatnie porad lekarskich. W styczniu rb. udzielono 14.953 porady 5.130 osobom, zaś w lutym br. 17.674 porady 5.155 osobom. Szczególnie ważną jest opieka, udziela- na niemowlętom, które otrzymują co- dziennie w Ośrodku indywidualnie pod nadzorem lekarza przygotowane mieszan- ki odżywcze.

Starsze dzieci ponadto otrzymują ży- wność. Obecnie rozdziela się dla niem- ołat wyprawki. (jk)

Otwarcie kursu pilotażu szybowcowego

W dniu 18 bm. odbyło się w Państwo- wym Gimnazjum i Liceum Technicznym w Gdańsku otwarcie teoretycznego kur- su pilotażu szybowcowego, przed wzo- wieniem zbliżającego się sezonu. Sze- reg wykładów, dających całokształt tech- niki lotu, prowadzony będzie przez pro- fesorów Politechniki Gdańskiej. (zk)

Rola Przyjaciół Bratniej Pomocy PL

Koło Przyjaciół Bratniej Pomocy Stu- dentów Akademii Lekarskiej, liczące po- nad 200 członków spośród grona profe- sorów, pomocniczych sił naukowych oraz personelu fachowego i administracyjnego Akademii Lekarskiej, ufundowało 4 sty- pendia dla studentów wydziału lekarskie- go po 3.000 zł miesięcznie. Jednocześnie udzieliło w porozumieniu z Zarządem Bra- tniej Pomocy kilku zapomóg doraźnych, w łącznej sumie 37.766,— zł. (zk)

Loteria kwiatowa

Sekcja imprez Koła Przyjaciół Bra- tniej Pomocy Akademii Lekarskiej urzą- dza w dniu 29 bm., czyli w Palmową Nie- dziele, wielką loterię kwiatową, z której dochód przeznaczony będzie na cele Bra- tniej Pomocy Studentów A. L. Impreza ta spotka się z szerokim zainteresowaniem mieszkańców Wrzeszcza. (zk)

XII „Wieczór nowej książki“ w Sopocie

Na dwunastym „Wieczorze nowej książki“ 17 bm. w Sopocie przedstawiła Amelia Łączyńska grupę młodych przed- wojennych poetów lwowskich. Przede- wszystkim zarysowała się przed oczyma słuchaczy znana ze zbiorów konspira- cyjnych poezja Tadeusza Hollendra, czuj- na, bystra, myśliczna, cięta. Czasem roz- sadzał ją bunt i doprowadzał do ci-kania gromów. Hollender jest niespokoj- ny, przeżarty ambicją, lecz równocześ- nie bardzo spragniony ludzkiego ciepła. Idzie wciąż na przekór utartym szlakom. Bije głową o mur wszystkich tradycji, szablonych, zwyczajów, jest rewolucjoni- sta, komunista, filozofem, co na owe czasy nie było chodzeniem wygodnymi ścieżkami.

Jego wiersz, zatytułowany „Płyta nie- znanego żołnierza“, to już hymn rewolu- cyjny, śpiewany pełną pierśią, wiersz mocny, w którym łamie się ludzkość w zwyciężym leku śmierci.

Wiersz Hollendra „Do Allana Gerbaul- ta“ jest jedną z piękniejszych pozycji naszej poezji marynistycznej.

Przez liryki jego przebiega, odwrotnie, często nastroj pogodny i wesoły.

Choć trzymał się raczej ziemi, nie zapuszczając się w gąszcz irracjonalizmu, osiągnął jednak Hollender wysoki pał- os w wierszach poświęconych ojczyźnie, drukowanych w prasie podziemnej i emi- gracyjnej.

Ponieważ XII wieczór nowej książki odbiegał zasadniczo swym charakterem od poprzednich wieczorów, również za- kończenie jego, dyskusja, zamieniła się tym razem w swobodną rozmowę, która uzupełniła częściowo prelekcję i rzuciła nowe światło na twórczość i życie przed- wojennej grupy lwowskich młodych poe- tów. (d—l)

„Wieczór Czwartkowy“ w Sopocie odwołany

Dzisiejszy wieczór literacko-artystycz- ny w Sopocie został w ostatniej chwili z powodów technicznych, — odwołany.

3 koncert z cyklu „Muzyka dla wszystkich“

Trzeci z kolei i ostatni w okresie przed- świętecznym koncert z cyklu „Muzyka dla wszystkich“ odbędzie się dnia 21. 3. 47 r. w Sopocie o godz. 19 i dnia 22. 3. 47 r. we Wrzeszczu o godz. 18.

Na program koncertu, którego tematem będzie „Romantyzm w muzyce“ złoży się utwory: H. Berlioz — uwertura „Kar- nał Rzymu“, R. Schumann — koncert fortepianowy i pieśni, oraz Schuberta — symfonia h-moll (nieodkończona) i pieśni.

Przy pulpicie po 3-miesięcznej nieobec- ności (pobyt za granicą) ujrzymy znowu ka- pelmistra Bohdana Wodiczko. Poza tym udział biorą: Janina Cygańska — pieśni i Krystyna Jastrzębska — fortepian. Prelekcję wygłosi Roman Heising.